

## Niepodległość narodów

Mowa, którą ostatnio wygłosił minister Mołotow na paryskiej konferencji pokojowej, zasługuje na powszechną uwagę. Określiła ona bowiem stanowisko Związku Radzieckiego wobec tendencji niektórych kół wielokapitalistycznych Zachodu do ingerowania w sprawy wewnętrzne państw, w których dokonały się przeobrażenia demokratyczne.

Wiadomo, że pewne reakcyjne koła Zachodu odnoszą się niezbyt przychylnie do reform, jakie dokonały się w Europie Środkowej i Południowej. Wiadomo, że usiłują one, jak mówił min. Mołotow, „udzielać im rad z zewnątrz”, — oczywiście rad idących w kierunku zahamowania reform, dopuszczenia do głosu elementów wstecznych i szkodliwych. Wiadomo, że gdy te rady nie spotykają się z uznaniem, następują próby różnych nacisków i szantażów — próby naruszenia suwerenności tych państw.

Wszystko to jest nam w Polsce dobrze wiadome. Wiadome z własnego doświadczenia. Każdy w Polsce zna rolę p. Mikołajczyka. Każdy w Polsce wie, że złoto polskie, w odróżnieniu od p. Mikołajczyka, dotąd zatrzymywane jest w Londynie. System nacisków i prób ingerencji stosowany jest również i do nas.

Minister Mołotow dał wyraz stanowczemu niepochwalanemu przez Związek Radziecki tego rodzaju metod. Minister Mołotow wskazał, że metody te prowadzą w praktyce do tworzenia „bloków”, tych „bloków”, od których wszyscy się odżegnywują, tych „bloków”, których szkodliwość dla pokoju światowego jest uznana przez wszystkich.

Znowu: nasze polskie doświadczenie całkowicie potwierdza tę tezę min. Mołotowa.

Checielibyśmy utrzymywać jak najbardziej ożywione stosunki gospodarcze ze wszystkimi krajami świata, w szczególności zaś — z państwami anglosaskimi. Napotykaamy jednak — by przypomnieć znów sprawę złota polskiego w Anglii — na przeszkodę, zupełnie niezależną od nas. A potem — spotykamy się z zarzutem o „żelaznej kurtynie” gospodarczej dzielącej ponoc Polskę od Zachodu.

Polska nie pragnie tworzenia jakiegokolwiek bloków, ale Polska występuje wspólnie z państwami, które posiadają wspólne z nią interesy, z państwami, które podzielają nasz zasadniczy punkt widzenia.

Polski punkt widzenia w sprawie np. naszych granic zachodnich podzielany jest przez państwa, które podobnie jak my czują się bezpośrednio zagrożone przez Niemcy, a spotyka się z o wiele mniejszym zrozumieniem u tych, którzy nie widzieli Niemca na swej ziemi. Ale jeśli tu jest „blok”, to ten blok stwarzają ci, którzy popierają Niemcy przeciwko nam, nie ci, którzy popierają słuszne stanowisko Polski.

Dobrze się stało, że przedstawiciel jednego z wielkich mocarstw tak jasno i niedwuznacznie postawił sprawę suwerenności młodych państw demokratycznych i szkodliwości tworzenia „bloków” w polityce międzynarodowej.

# GŁOS LUDU

## PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok III

WARSZAWA, SOBOTA 12 PAŹDZIERNIKA 1946 R.

Nr 280 (668)

## INTERPRETACJA NA RZECZ P. BYRNESA

### Do czego zmierza wywód „Gazety Ludowej”

„Gazeta Ludowa” przeczekala parę dni, zanim odpowiedziała na artykuł „Głosu Ludu” o wysuwaniu przez P.S.L. żądaniu kontroli nad wyborami w Polsce ze strony trzech mocarstw alianckich. Widocznie trzeba było wpieryw przeforsować mikołajczykowską linię na Radzie Naczelnej PSL, zanim można było zagrać w tak otwarte karty, jak obecnie.

„Gazeta Ludowa” traci całą niemal kolumnę, by drogą cytowania rozmaitych tekstów przekonać czytelnika o tym, o czym wiemy i tak: że w Polsce mają się odbyć wolne, demokratyczne wybory. Wszystkie cytowane przez „Gazetę Ludową” teksty są niewątpliwie prawdziwe. Dotyczą one rzeczy bezspornych zobowiązań, które są wypełniane.

Rząd Rzeczypospolitej zapowiedział, że przeprowadzi wybory. Krajowa Rada Narodowa uchwaliła ordynację wyborczą. Nie wdajemy się w określanie terminów, zanim w tej sprawie nie zabrało głosu jedynie do tego powołane, Prezydium K. R. N. Ale sądzimy, że stwierdzenie, iż sprawa wyborów to już dziś sprawa niedalekiej przyszłości, będzie stwierdzeniem ścisłym. Mamy wrażenie, że takie same jest również zdanie „Gazety Ludowej”.

Po co więc cały długi i dosyć spor-

ny wywód prawny, aby, z powołaniem się na najrozmaitsze traktaty, domagać się tego, co jest bezsporne i co i tak będzie zrobione?

Te wszystkie cytaty potrzebne są organowi p. Mikołajczyka dla podsunienia czytelnikowi szeregu koncepcji, które w tych cytatach zawarte nie są i w gruncie rzeczy zawarte być nie mogą.

Taką koncepcją jest po pierwsze powtarzający się zwrot o zobowiązaniach wobec narodu — w odróżnieniu od państwa i jego rządu. W stosunkach międzynarodowych przedstawicielem narodu jest Państwo, jest Rząd tego państwa. Nie ma i nie może być zobowiązań wobec narodu, w odróżnieniu od państwa. Bo kto mógłby wtedy być egzekutorem tych zobowiązań? Zobowiązanie mocarstw alianckich dotyczące zachodnich granic Rzeczypospolitej jest takim właśnie zobowiązaniem wobec narodu, to jest wobec Państwa Polskiego, zobowiązaniem, że jego narodu i państwa, granice będą przebiegały wzdłuż Odry i Nisy Łużyckiej.

Przedstawicielem narodu jest Państwo, jest Rząd państwa. „Gazeta Ludowa” chce zamazać ten niewątpliwie fakt, gdyż przeciwstawiła ona — pod FAŁSZYWĄ firmą „narodu” swoją partię państwu i narodowi.

Stary to endecki chwyt. Ile rzeczy wyraźnie anty-narodowych, wyraźnie szkodliwych dla narodu robiono w latach Drugiej Rzeczypospolitej właśnie pod tą firmą.

Ten chwyt ma jednak określony cel. Skoro „naród”, „naród” p. Mikołajczyka i „gen.” Boguckiego-Bromiewskiego, szefa NSZ jest bez państwowej reprezentacji, to czy nie jest jasne, że surogatem takiej reprezentacji może się stać ktoś obcy? Na przykład p. Byrnes. To jest druga suggestia, do której zmierzają panowie z „Gazety Ludowej”.

W uchwałach i oświadczeniach cytowanych przez „Gazetę Ludową” nie ma nigdzie mowy o ingerencji w wybory w Polsce. Jest tylko mowa o tym, że mają się one odbyć, że mają być demokratyczne. „Trick” „Gazety Ludowej” polega na umiejętnym stwarzaniu wrażenia, że w rzeczywistości chodzi o ingerencję, o kontrolę, o obcą interwencję.

Rzecz jasna, że o tym nie może być mowy. Nie może być mowy, bo w oświadczeniach wyraźnie podkreślono, że Polska jest państwem suwerennym i niepodległym, a jakkolwiek obca ingerencja w sprawy tak niewątpliwie wewnętrzne jak wybory — jest wyraźnym naruszeniem suwerenności i niepodległości państwa, a więc naruszeniem litery i ducha wszystkich cytowanych przez „Gazetę Ludową” uchwał. Obóz demokratyczny nie byłby nigdy zaakceptował tego rodzaju żądań i też — jak świadczą o publikowane niedawno fragmenty protokołów poczdamskich — nie akceptował ich nigdzie. Smutną sławę prośnienia obcych o ingerencję w wewnętrzne sprawy Rzeczypospolitej pozostawiamy p. Mikołajczykowskiemu.

(Dokończenie na str. 2)

## Żołnierze polscy w Anglii skarżą się na brak wiadomości z kraju

LONDYN, 10.10. (PAP). — W środę wieczorem powróciła do Londynu z wycieczki po Anglii grupa dziennikarzy polskich.

Podczas podróży po Wielkiej Brytanii dziennikarze zwiedzili między innymi pierwszy polski obóz repatriacyjny w Szkocji. Obóz obliczony na dwa tysiące osób znajduje się pod dowództwem brytyjskiego pułkownika Sundersa.

W rozmowie z dziennikarzami polskimi żołnierze skarżyli się na brak informacji o

Polsce. Prasa dociera do nich z przeszło miesięcznym opóźnieniem. Kierowniczka świetlicy, Polka, niejaka p. Hoffman, nie zamierzająca zresztą powrócić do kraju, prosi o słuchanie audycji polskich nadawanych z Londynu. Audycji z Polski słuchają tylko ci żołnierze, którzy mają w barakach własne aparaty.

Jednocześnie żołnierze narzekają na złe warunki mieszkaniowe, brak wiadomości od rodzin z kraju i, jak twierdzą, na stałe opóźnienie transportów do Polski.

## 16 października w obecności komisji sojuszniczej wszyscy skazani zawisną na szubienicy

BERLIN, 10.10. (PAP). — Międzysojusznicza Rada Kontrolna wydała oficjalny komunikat stwierdzający, iż wszystkie powołania o łaskę zostały odrzucone, jak również prośba Goeringa, Jodla i Keitla aby ich rozstrzelać zamiast powiesić.

Wyroki śmierci będą wykonane 16 października w obecności komisji złożonej z przedstawicieli czterech mocarstw.

NORYMBERGA, 10.10. (PAP). — Jeden z wyższych urzędników wzięcia w Norymberdze major amerykański Teich oświadczył, że władze amerykańskie postanowiły nie wysłać do Ameryki mózgow skazanych na śmierć hitlerowców po wyko-

naniu wyroków, dla badań patologicznych.

NORYMBERGA, 10.10. (PAP). — Prezydent policji w Norymberdze otrzymał za wiadomości od premiera bawarskiego dra Hoegnara, iż Pepenowi nie wolno opuścić Norymbergi, gdyż w przeciwnym razie będzie niezwłocznie aresztowany. Polecenie to zatwierdził amerykański zarząd wojskowy.

NORYMBERGA, 10.10. (PAP). — Rozeszła się tu wiadomość, że Fritsche, ułaskawiony przez Trybunał Międzynarodowy został ponownie aresztowany w czwartek rano. Prezydent policji niemieckiej w Norymberdze zaprzeczył jednak tej wiadomości. Fritsche był widziany podczas spaceru po

Norymberdze w towarzystwie policjanta niemieckiego w cywilnym ubraniu.

Schacht twierdzi, że aresztowanie jego jest pozbawione wszelkich podstaw prawnych i zapewnia o swej „niewinności”. Choć Schacht rzekomo stracił 25 funtów na wadze, wygląda on świetnie i wydaje się być głęboko przeświadczony, że zdoła przekonać sąd, iż jest „niewinny”.

Jak komunikuje amerykańska agencja prasowa w Niemczech, proces Schachta ma odbyć się w Stuttgarcie. Odnośna uchwała zapada na posiedzeniu komisji prawnej Rady Stanu z udziałem ministrów do spraw denazifikacji w 3 „państwach” niemieckich, leżących w strefie okupacji amerykańskiej.

## Dziś W NUMERZE

Przed rocznicą 16 października 1942 r.

Korespondencja z USA o panice na Wall Street

Walka i praca wychowuje nowe kadry

Trzeba opanować bezpodstawną wyżkę cen

12 stron



# MOŁOTOW KRYTYKUJE „DEMOKRACJĘ DOLAROWĄ“

## Pierwsze uchwały konferencji w sprawie traktatu z Rumunją

PARYŻ, 10.10 (PAP). W czwartek, za ledwie w 6 godzin po przyjęciu ostatniego paragrafu traktatu pokojowego z Włochami, Konferencja paryska przystąpiła do obrad nad traktatem pokojowym z Rumunją. Przewodniczył radziecki minister spraw zagranicznych Mołotow. W ciągu jednego dnia delegaci mają przedyskutować 38 artykułów i 6 aneksów do traktatu pokojowego.

Rozpoczynając dyskusję, delegat amerykański, senator Vandenberg, wezwał do przyjęcia zaleceń komisji gospodarczej dla Rumunii i uchwalenia zasady wolnej żeglugi na Dunaju dla wszystkich państw, należących do ONZ.

Przedstawiciel Jugosławii Kardeli oświadczył, że kraj, który reprezentuje, jest może najbardziej zainteresowany w sprawie żeglugi na Dunaju i dlatego zdecydowanie odrzuca propozycję brytyjsko-francuską.

Usunięcie Jugosławii z Triestu i próby ograniczenia suwerenności jej na Dunaju są tylko częścią polityki ekspansji politycznej i gospodarczej oraz stałego dążenia do tworzenia baz i pozycji strategicznych przez niektóre mocarstwa.

Delegacja jugosłowiańska byłaby skłonna pod pewnymi warunkami rozpatrzyć sprawę wolnej żeglugi na Dunaju dla państw nie leżących na brzegach tej rzeki, lecz warunki te powinny być określone przez suwerenne państwa nadunajskie.

Brytyjski minister spraw zagranicznych Bevin wystąpił z obroną interesów angielskich w sprawie żeglugi na Dunaju oraz angielskich towarzyszów naftowych w Rumunii.

Bevin oświadczył, że Wielka Brytania dąży do tego, aby Dunaj stał się wielką arterią handlową, wolną dla żeglugi wszystkich państw, tak jak są wolne, otwarte mory.

Przechodząc do omówienia sprawy ropy rumuńskiej, min. Bevin zaznaczył, że Wielka Brytania nie dąży do uzurpcji suwerenności żadnego kraju, ale domaga się równego traktowania wszystkich państw będących w stosunkach handlowych z Rumunią.

W odpowiedzi na oświadczenie Bevina, minister spraw zagranicznych ZSRR Mołotow wygłosił krótkie przemówienie, w którym podkreślił, że podczas debaty nad zagadnieniem Dunaju ze strony niektórych państw daje się odczuć chęć rozwiązania problemu dunajskiego przez narzucenie pewnych warunków innym państwom.

„Jeżeli mamy mówić o równości praw wszystkich państw do korzystania z dróg wodnych — musimy czynić to sprawiedliwie i uczciwie. Dunaj nie jest jedną międzynarodową drogą wodną. Trzeba również pamiętać o kanale Suezkim lub kanale Panamskim, którymi interesuje się wiele państw“.

Min. Mołotow podkreślił, że jeżeli przyjęć zasadę równości praw proponowaną przez niektóre państwa co do Rumunii, Bułgarii i Jugosławii, to co pozostanie z ich przemysłu?

Czy można uwierzyć, że jeżeli pozwoli się nowym państwom swobodnie współzawodniczyć ze Stanami Zjednoczonym i Wielką Brytanią, to będą one w stanie prowadzić politykę niezależną?

W obecnej sytuacji całkowita równość w dziedzinie gospodarczej oznacza jedynie taką sytuację, w której wielcy kapitaliści

mogą stać się panami całych państw i rządzić w tych państwach metodą „demokracji dolarowej“.

Następnie min. Mołotow zaznaczył, że jeżeli ktoś rozporządza większą ilością dolarów lub funtów szterlingów, to nie jest to dostatecznym powodem, by mógł on na rzucić swą wolę i wydawać rozkazy państwu pokonanym, a tym bardziej państwu sojuszniczemu.

„Związek Radziecki — oświadczył min. Mołotow — bronil dotychczas i będzie bronił również po tej konferencji interesów wszystkich państw. Będzie on walczył o to, by państwa te były traktowane po ludzku“.

PARYŻ, 10.10. (PAP). — W godzinach wieczornych przystąpiono na sesji plenarnej do głosowania nad traktatem pokojowym z Rumunją.

Ogółem traktat zawiera 38 artykułów i 6 załączników.

W ciągu 45 minut uchwalono 13 klauzul dotyczących głównie kwestii politycznych. Klauzule te przewidują rozwiązanie wszelkich organizacji faszystowskich w Rumunii i wydanie państwu sojuszniczemu przez stępców wojennych. Gwarantują one również zwolnienie wszystkich osób internowanych podczas wojny za sympatie proaliantckie.

## Interpretacja na rzecz p. Byrnesa

(Dalszy ciąg ze str. 1)

Tyle do strony formalno-prawnej. Powróćmy do niej jeszcze. Ale obok strony formalnej istnieje tu jeszcze strona druga, polityczna. Co oznacza, politycznie rzecz biorąc, długi i mętny wywód „Gazety Ludowej“?

Oznacza on, że „Gazeta Ludowa“, że stronnictwo p. Mikołajczyka prosi mocarstwa sojusznicze o kontrolę nad wyborami w Polsce. Wiadomo, że Związek Radziecki odnosi się negatywnie do tej kontroli, że odmówił on udziału w podobnej kontroli wyborów greckich. Wiadomo także, że najbardziej entuzjastycznie się tymi planami reakcyjne koła amerykańskie, reprezentowane przez p. Byrnesa. Entuzjastycznie się — dlaczego? Kto w Polsce jest taki naiwny, żeby przypuścić, że amerykańscy królowie ropy i stali, kierujący p. Byrnese, chcą ingerować w Polskę, bo imponuje im lordowska łysina p. Mikołajczyka?

Magnaci wielkiego kapitału amerykańskiego mają w Polsce inne interesy. Rąbka tajemnicy uchylili p. Byrnese.

nes już w Stuttgarcie. Amerykańscy magnaci wielkiego kapitału chętnie przyjmą zaproszenie p. Mikołajczyka do ingerencji w sprawy polskie, by móc różnym Gieschom, różnym swym niemieckim wspólnikom podrzucić jak najwięcej z tego, co odzyskał naród polski dzięki swej bohaterkiej walce z Niemcami, dzięki słusznej polityce obozu demokracji polskiej, dzięki sojuszowi ze Związkiem Radzieckim. Oto dlaczego cieszą się bardzo, kiedy p. Mikołajczyk i „Gazeta Ludowa“ zapraszają ich do kontroli w wyborach polskich.

P. Mikołajczyk na Radzie Naczelnej mówił wiele o swym stanowisku w sprawie ziem zachodnich, o swej walce z Niemcami. Co warto są te wszystkie jego zapewnienia, skoro równocześnie „Gazeta Ludowa“, niewątpliwie w jego imieniu, powołuje p. Byrnesa, zwolennika pozbawienia Polski ziem zachodnich, na rozjemcę i sędziego w wewnętrznych sprawach narodu polskiego?

Obserwator.

## Konie, bydło i maszyny za węgiel

### Podpisanie umowy handlowej z Danią

W wyniku pertraktacji pomiędzy delegacją duńską a delegacją polską, w dn. 7 października nastąpiło w Kopenhadze podpisanie umowy handlowej. Umowa dotyczy zarówno wymiany towarowej, jak i transferu wzajemnych należności i zawiera również protokół, ustanawiający dostawę węgla z Polski i otwarcie w związku z tym kredytu towarowego przez Danię.

Na zasadzie obecnej umowy Dania ma dostarczyć Polsce większą ilość koni, bydła i maszyn, jak również artykuły spo-

żywcze. Polska dostarczy w zamian Danią ok. 1.300.000 ton węgla oraz różne produkty przemysłowe.

Wartość towarów, przeznaczonych do wymiany w ciągu najbliższych 12 miesięcy, wynosić ma ok. 92 milionów koron duńskich z każdej strony. Ponadto Dania dostarczy Polsce 45 tys. koni, wartości ok. 74 milionów koron duńskich w ramach przyznanego Polsce kredytu, który zostanie splecony węglem w latach 1948 — 1950.

## Zgon dyrektora J. Zuniaka

Dnia 10 bm. w nocy zmarł w lecznicy Ministerstwa Zdrowia w Warszawie, po krótkiej chorobie dyr. Biura Prezydijskiego Prezydium Rady Ministrów, dr Józef Michał Zuniak.

## Szwajcarska delegacja gospodarcza w Warszawie

Wczoraj, dnia 10 października, przybyła do Warszawy delegacja szwajcarska do rokowań gospodarczych. Goście zabawią w Warszawie około tygodnia. Delegacja rozpoczynając w piątek rozmowy z delegacją polską, na czele której stoi wiceminister Żeglugi i Handlu Zagranicznego, dr Ludwik Grosfeld.

## Drugi Zjazd Przemysłowy Ziem Odzyskanych

Drugi zjazd przemysłowy Ziem Odzyskanych, który odbędzie się w dniach 13, 14 i 15 bm. we Wrocławiu, ma na celu podsumowanie wyników rocznej pracy i odbywa się pod hasłem ścisłego zespolenia Ziem Odzyskanych z Polską Centralną oraz uzgodnienia polityki produkcyjnej tych obszarów.

Drugi dzień Zjazdu poświęcony będzie pracom w komisjach, a mianowicie: społecznej, ekonomicznej i przemysłu miejscowego. Obradować będą również cztery komisje branżowe, a mianowicie: górnicza i energetyczna, przemysłu metalowego, przemysłu lekkiego i przemysłu chemicznego.

W zjeździe, oprócz przedstawicieli organizacji przemysłowych, zainteresowanych przedsiębiorstw, organizacji politycznych i przedstawicieli rad zakładowych — wezmą udział liczni przedstawiciele prasy krajowej oraz korespondenci piśm zagranicznych.

## Zlot Kościuszkowców rozpocznie się 12 października

Zlot Kościuszkowców, wyznaczony pierwotnie na poniedziałek, dn. 14 bm. — odbędzie się w terminie wcześniejszym, a mianowicie 12 bm., w sali „Roma“ w Warszawie. Przewidziane jest przybycie ok. 1.500 Kościuszkowców, uczestników bitwy pod Lenino, zarówno spośród odbywających obecnie służbę zawodową w wojsku, jak i zdembilizowanych b. żołnierzy 1-ej Dywizji im. T. Kościuszki.

Uroczystości kościuszkowskie w trzech rocznicę bitwy pod Lenino rozpoczyna się dn. 12 bm., o godz. 16 — otwarciem Zjazdu w sali „Roma“. Po powitaniach i referacji, przemawiać będą uczestnicy Zjazdu, po czym wręczone zostaną honorowe odznaki kościuszkowskie przedstawicielom najwyższych władz państwowych. Po zamknięciu zjazdu, wieczorem — apel poległych, złożenie wieńców i salwa armatnia na pl. Zwycięstwa.

W niedzielę, dn. 13 bm. raport, msza polowa, przysięga kilku tysięcy rekrutów z Pierwszej Dywizji i defilada dywizji w pełnym składzie z artylerią i czołgami. O g. 15 — obiad żołnierski w pułkach i wieczorem — przedstawienie dla uczestników Zjazdu, zorganizowane na zasadzie rekonstrukcji programu frontowego w Teatrze Polskim.

## Wizyta delegacji polskiej w Kijowie

### wzmocni przyjaźń z bratnim narodem ukraińskim

Agencja prasowa PAP przyniosła wczoraj wiadomość o wyjeździe do Kijowa delegacji polskiej z Premierem Osóbką-Morawskim i Marszałkiem Żymierskim na czele. Podróż do stolicy Ukraińskiej SRR ma na celu złożenie rewizyty premierowi ukraińskiemu Chruszczowowi, który niedawno bawił w Polsce.

Ukraina jest jedną z republik Związku Radzieckiego. Stąd też i stosunki Polski z Ukrainą opierają się na więzach przyjaźni i sojuszu, jakie nas łączą z całym Związkiem Radzieckim. Ale Ukraina ma ponadto wspólną z nami granicę, jest republiką, bezpośrednio z nami sąsiadującą. W tych warunkach jak najlepsze ułożenie stosunków polsko-ukraińskich jest sprawą szczególnie doniosłą, jest ważnym momentem w ugruntowaniu sojuszu i przyjaźni z całym ZSRR.

Naród ukraiński, podobnie jak białoruski, osiadły w zachodniej części ZSRR, doświadczył w całej grozie, czym jest najazd niemiecki. Całe te rytorium ukraińskiej SRR obsadzone zostało w czasie wojny przez Niemców, którzy mordem i terrorem zaprowadzali tam swoje porządki. Mamy więc my, Polacy, razem z Ukraińcami, wspólne wspomnienie niedawnej tragicznej przeszłości. Doświadczyliśmy na własnej skórze, czym jest dla nas imperializm niemiecki i jaki los nam gotuje. Te niedawne doświadczenia pogłębiły obopólne przekonanie, że w naszym interesie leży jak najdalej idące porozumienie w zwalczaniu wszystkiego, co zmierza do odrodzenia i wzrostu potęgi niemieckiej w nowej powojennej Europie.

Wobec wypadków ostatnich lat ujawnione zostało w całej rozciągłości,

jak szkodliwą odgrywają rolę różne faszystowskie i reakcyjne elementy, które usiłują wbić klin nienawiści między narody polski i ukraiński, elementy, które usiłują rozbić nasz wspólny antyniemiecki.

Wbrew tym usiłowaniom, wbrew różnym złym tradycjom, przyjaźń naszych obu narodów krzepnąć będzie coraz bardziej, wzmacniając nasze bezpieczeństwo, wzmacniając pokój. W rozwoju tej przyjaźni i dobrosąsiedzkich stosunków nie małą rolę odgrywają kontakty osobiste czołowych przedstawicieli obu narodów i spotkania, na których omówione być mogą bezpośrednio wszystkie sprawy wspólne nas interesujące.

Dlatego ostatnia podróż delegacji polskiej do Kijowa nie jest tylko gestem kurtuazyjnym, ale wydarzeniem, którego wagę winniśmy ocenić.

## Początek roku akademickiego na Uniw. Warszawskim

Wykłady na Uniwersytecie Warszawskim rozpoczną się we wtorek dnia 15 października. W dniu tym o godz. 9-ej rano prof. hon. Ks. Arcybiskup Szląkowski odprawi w obecności grona profesorskiego i młodzieży akademickiej mszę św. w kościele PP. Wizytek.

## Grupa „Jedność Ludowa“

połączyła się z PSL „Nowe Wyzw.“

W dniu 9 października 1946 r. przedstawiciele Małopolskiej Grupy Ludowców dawnego PSL „Past“ — skupiający się obecnie wokół tygodnika „Jedność Ludowa“ oraz przedstawiciele PSL „Nowe Wyzwolenie“ w głębokiej trosce o losy państwa oraz w trosce o jedność ruchu ludowego postanowili zespolić swe wysiłki w jednolitym stronnictwie PSL „Nowe Wyzwolenie“.

Deklarację połączenia ze strony Polskiego Stronnictwa Ludowego „Nowe Wyzwolenie“ podpisał prezes Tadeusz REK, ze strony Małopolskiej Grupy „Jedność Ludowa“, ob. LIZAK.



**Jerzy Albrecht**

# Ofiara, która zrodziła bohaterów

## Przed rocznicą 16 października 1942 roku

Zbliża się dzień, który czcic będzie Warszawa jako dzień wielkiej ofiary jej najlepszych synów, poległych w walce o wolność i honor naszego Narodu. Zbliża się rocznica masowej egzekucji 50 więźniów z PAWIAKA.

Dzień 16-go października 1942 roku wstrząsnął i okrył żałobą całą Warszawę.

Nie ma mieszkańca Warszawy, który by nie pamiętał i nie wspominał z grozą tego dnia, w którym w pięciu punktach miasta zawisły na szubienicach ciała 50 bojowników o wolność.

Czcic będzie ich pamięć każdy Polak, któremu drogą i bliska jest ofiara naszego Narodu w walce z hitlerowskim najeźdźcą.

Czcic będzie ją każdy, kto potrafi ocenić miarę tej ofiary poniesionej w najciemniejszą godzinę okupacyjnej nocy.

Czcic będzie tę rocznicę przede wszystkim nasza Partia, bowiem wszyscy niemal straceni owego pamiętnego dnia jesieni 1942 roku są synami naszej Partii, a większość z nich to długoletni niestrudzeni bojownicy sprawy robotniczej.

Ze szczególną czcią rocznicę tę obchodzić będzie warszawska organizacja naszej Partii, bowiem niemal wszyscy w tym dniu straceni są założycielami i pionierami warszawskiej organizacji partyjnej.

**W DNIU 16-go PAŹDZIERNIKA ODDAMY HOLD TYM, KTÓRZY JAKO PIERWSI STANĘLI NA ZEW NASZEJ PARTII DO CZYNNEJ WALKI Z OKUPANTEM, KTÓRZY STANĘLI DO WALKI W OKRESIE DLA NASZEGO NARODU NAJTRUDNIEJSZYM, W OKRESIE, KTÓRY WYMAGAŁ NAJWIĘKSZEJ OFIARY I NAJWIĘCEJ MĘSTWA.**

**ODDAMY W TYM DNIU HOLD ICH WIERNOSCI SŁUŻBIE LUDU — WIĘKSZOSC Z NICH BOWIEM CAŁE SWE ŻYCIE TEJ SŁUŻBIE POSWIĘCIŁA.**

Masowa egzekucja 50 więźniów z PAWIAKA nie jest przypadkowa, nie jest również przypadkiem, że straceni w niej zostali prawie wyłącznie członkowie naszej Partii.

Jesień 1942 roku to okres, w którym idea czynnej, zbrojnej walki z okupantem, jako jedynej drogi wyzwolenia naszego Kraju, idea rzucona przez naszą Partię, zapuszcza w narodzie polskim głębokie korzenie.

Od maja 1942 roku trwa i rozprzestrzenia się coraz szerzej w całym Kraju walka partyzancka, prowadzona pod wodzą naszej Partii przez oddziały Gwardii Ludowej. W miastach i okręgach podmiejskich Gwardia Ludowa dokonuje coraz śmielszych, coraz dotkliwszych dla okupanta aktów sabotażu, wymierza coraz celniejsze ciosy w maszynę wojenną wroga.

Partia nasza głosi i konsekwentnie realizuje hasło czynnej walki z najeźdźcą. Czyni to wbrew obozowi londyńskiemu, który przez swe agentury w Kraju nawołuje do bierności i wyczekiwania i stara się rozładować naturalny pęd najlepszej części Narodu do walki, czyni to wbrew obozowi, który szkaluje wówczas naszą Partię, za jej pionierską akcję walki zbrojnej. Wbrew tym wszystkim Partia nasza walczy czynnie, walczy co dzień i pociąga za sobą szerokie masy Narodu.

Nic też dziwnego, że ostrze terroru hitlerowskiego kieruje się przede wszystkim przeciw Polskiej Partii Robotniczej, że okupant słusznie widzi w naszej Partii, w Gwardii Ludowej swego nieubłaganego wroga.

Walka zbrojna jaką prowadzi P.P.R. pociąga i pociągać musi ofiary w jej szeregach. Taka jest nieubłagana logika każdej walki. Codziennie giną najofiarniejsi żołnierze Gwardii Ludowej, mury więzień zapełniają się najlepszymi bojownikami naszej Partii.

Nie brak ich i w murach PAWIAKA. Spośród nich oprawcy hitlerowscy wyprowadzają 50 na publiczną egzekucję w dniu 16 października 1942 r.

Ten masowy mord pomyślany jest przez okupanta, jako odwet za sabotaż kolejowy w węzle warszawskim.

Gestapowscy oprawcy chcą przez tę masową egzekucję wymierzyć cios w naszą Partię, której nienawidzą śmiertelnie, chcą wymierzyć cios w Partię, w której słusznie widzą źródło coraz szerzej narastającej walki zbrojnej. Chcą przez tę publiczną egzekucję posiąść strach wśród ludności, terrorem zahamować jej pęd do walki, odstrążyć od akcji zbrojnej, do której nawołuje P.P.R.

Nie spełniły się jednak plany nikczemnych oprawców.

Egzekucja 16 października wstrząsa uczuciami całego patriotycznego społeczeństwa polskiego. Lud Warszawy z czcią patrzy na ciała pięćdziesięciu powieszonych na ulicach miasta bojowników. Ich widok potęguje jeszcze bardziej nienawiść do okupanta.

Egzekucja wywołuje nie nastroj terroru i grozy, na które liczyli oprawcy a żądzę odwetu.

Bohaterscy Gwardziści śmierć 50 więźniów PAWIAKA mszczą natychmiastowym odwetem, obrzucając o jednej godzinie więzkami granatów — skupienia SS-owców i Gestapo: „Cafe Club“, restaurację Dworca Głównego, oraz redakcję znienawidzonej przez ludność Warszawy — „gadinówki“.

Gestapowska zbrodnia nie uchodzi płazem. Gwardia Ludowa granatami dowodzi, hitlerowskim oprawcom, że nie pozwoli mordować bezkarnie ludności, że nie pozwoli bezkarnie mordować towarzyszy.

Tej walki nie śmie podjąć okupant, nie ośmiela się odpowiedzieć nową egzekucją na tę zbrojną akcję Gwardzistów.

50 z PAWIAKA umiera ze spokojem, godnością i dumą. Przygotowania do tego potwornego mordu rozpoczynają się na PAWIAKU w przeddzień egzekucji tj. 15 października.

Nieoczekiwanie ciszę więziennego popołudnia przerywa zgrzyt otwieranych cel. — To oddziałowi opróżniają tzw. „cełę transportową“.

Wiemy, co to oznacza... Za chwilę nastąpi wywoływanie nazwisk. Ta czynność powtarza się w owym czasie na PAWIAKU dość często. W ten sposób formuje się zwykle normalny transport do obozu.

Ale ten „transport“ jest całkiem nieoczekiwany i przygotowywany szczególnie tajemniczo i gorączkowo. W celach wszyscy tężeją w oczekiwaniu.

— Przez zamknięte drzwi słychać co się dzieje na korytarzu. Padają kolejno nazwiska wywoływanych i twarde odpowiedzi „jest“...

— Przywieramy do drzwi celi, aby lepiej słyszeć.

— To padają nazwiska znajome, nazwiska towarzyszy!

— Przywodzą na pamięć ich twarze i wspomnienia nie tak dawnej wspólnej z nimi pracy. — Nagle kielkuje w nas dokuczliwa myśl, — że nie jest to jednak zwykły „transport“, że ludziom tym grozi śmiertelne niebezpieczeństwo... Nieodparcie nasuwa się skojarzenie. — Przed paroma miesiącami, w maju odszedł z PAWIAKA podobnie skompletowany transport... Byli w nim towarzysze Balcerzak, Trojanowski, Kaczar i inni — wszyscy poszli na śmierć.

— Lista nazwisk skończona, zatraskują się drzwi celi „transportowej“. Cisza i długie godziny oczekiwania. Powoli ożywa w nas nadzieja, że może to jednak „normalny“ transport do obozu.

— Przeczy temu nieubłaganie, logiczny i niespotykany w takich wypadkach kierunkowy dobór nazwisk.

— Bezsenna noc rozwiewa wszelkie złudzenia.

— Około północy opróżniają celę „transportową“. Słychać równy krok wyprowadzanych na korytarz, tupot nóg po schodach i odgłos zatraskiwanych drzwi samochodów.

Na dziedzińcu więzienia pada kilka strzałów. Te strzały utwierdzają nas w przekonaniu. — To nie jest zwykły transport — to „transport śmierci“.

Następnego dnia znamy już całą niemal prawdę o egzekucji. Więźniowie celi porządkowej opowiadają nam o ostatnich godzinach życia zamordowanych. Wszyscy oni

zdawali sobie w pełni sprawę, że idą na śmierć, wszyscy pozostali spokojni, żaden nie załamał się, nie rozpaczał.

Ich śmierć była tak bohaterska, dumna i twarda, jak ich życie.

Są wśród ofiar tej egzekucji różne nazwiska.

Są wśród nich ludzie tacy jak GRODECKI KAZIMIERZ, SZYMAŃSKI JAN, SZYMCZAK JAN, NIEDZIŃSKI JAN, CHOLEWA WŁADYSŁAW, GÓRKO JÓZEF, KACPURA ANTONI — robociarze, starzy wypróbowani bojownicy — rewolucjoniści. Zna ich i pamięta robotnicza Warszawa.

Są inteligenci — jak TRYLSKI WITOLD, DOBISZEWSKI ANTONI — którzy życie swe trwale powiązali z walką klasy robotniczej.

Są czołowi Gwardziści jak KANIA JULIAN dowódca Warszawy, ORŁOWSKI MARIAN — jeden z pierwszych żołnierzy Gwardii.

Są nowi, ale ofiarni ludzie naszej Partii — jak NASIADEK EUGENIUSZ, BARTOSIK SYLWESTER...

Tkwi w tym zespole ludzi symboliczny obraz oblicza naszej Partii — Partii powstałej z najżywniejszej potrzeby naszego Narodu: z potrzeby konsekwentnej walki o Jego wyzwolenie.

Szli bowiem do naszej Partii ludzie, których wiodła do niej prosta droga ich całego życia oddanego od młodości bez reszty sprawie Ludu i tacy ludzie, którzy przyszli do niej, na gruncie doświadczeń niewoli hitlerowskiej, którzy zrozumieli na gruncie tych doświadczeń, że w naszej Partii służyć mogą najlepiej Ojczyźnie.

Wszyscy oni jednakowo po bohatersku potrafili walczyć i oddać swe życie dla sprawy naszego wyzwolenia.

Bywają w życiu Narodu ofiary szczególnie płodne. Tak płodną była ofiara życia 50 więźniów z PAWIAKA.

Natchnęła ona męstwem tych Gwardzistów, którzy w kilka dni później z granatami w ręku poszli mścić swoich towarzyszy i którzy swym śmiałym wyczynem bojowym otworzyli nowy etap walk — walk partyzanckich w mieście.

Ta zbiorowa bohaterska śmierć zrodziła setki i tysiące nowych bojowników naszej Partii, nowych żołnierzy Gwardii Ludowej, nowych bohaterów walki o naszą wolność.

Ta zbiorowa bohaterska śmierć, która na zawsze przeszła do pamiętek Ludu polskiego, jest jednym z męczeńskich, krwawych śladów, jakimi ludzie naszej Partii w nieubłaganej walce z najeźdźcą znaczyli drogę wyzwolenia naszego Narodu.



# Panika na Wall Street

(Korespondencja własna „Głosu Ludu“)

NEWY JORK, we wrześniu.

Oslawioną Wall Street ogarnęła w pierwszych dniach września gwałtowna panika. Błady strach zapanował wśród tych, którzy są związani z giełdą. W ciągu kilku godzin — z wielkimi stratami — sprzedano ponad 2 miliony 900 tys. akcji wszelkiego rodzaju. Pozbywano się panicznie akcji nawet tak pewnych towarzyszy, jak kompanie kolejowe lub towarzystwa użyteczności publicznej. Akcje niektórych wielkich koncernów przemysłowych spadły o 5 do 17 punktów.

Według obliczeń specjalistów, ogólna suma strat związana z gwałtownym pozbywaniem się akcji, wyniosła w ciągu jednego tylko dnia 3 września powyżej 4 i pół miliardów dolarów. W końcu dnia panika była tak wielka, iż można śmiało stwierdzić, że Wall Street miała swój „czarny dzień“.

Pomimo różnych, starych i wypróbowanych środków podjętych przez banki, wielkie koncerny przemysłowe, a nawet rząd, spadek wartości akcji nie ustał i dnia następnego. We środę, 4 września, liczba sprzedawanych akcji była jeszcze większa niż we wtorek, wynosiła 3 miliony 620 tys. Ceny spadały dalej, chociaż już nie z taką zawrotną szybkością, jak dnia poprzedniego.

Bez względu na przyczyny, które spowodowały tę panikę giełdową, bez względu na to, czy wartość papierów będzie obecnie spadała dalej, jedno jest pewne, jedno przyznają specjaliści z Wall Street, że okres stałego wzrostu wartości akcji, który rozpoczął się w 1942 r., zakończył się i że wchodzimy w okres spadku wartości tych akcji, a w każdym razie w erę licznych nie spodzianek.

Zmiany cen, wahania kursów giełdowych, są objawem normalnym dla Wall Street, nie stanowią żadnego novum. Są one zależne od sukcesów lub niepowodzeń poszczególnych przedsiębiorstw, albo też od tych lub innych manipulacji spekulantów giełdowych, szukających łatwych zarobków.

Czynności ich w tym wypadku są bardzo proste. W okresie, kiedy ceny akcji stale rosną, kiedy dziesiątki tysięcy drobnych ciulaczy inwestuje swe oszczędności w papierach wartościowych, spekulanci rzucają na rynek część akcji po niższych cenach, co pociąga za sobą strach amatorów lekkiego zarobku, którzy w gwałtowny sposób zaczynają pozbywać się papierów po niższych cenach. W ten sposób spekulanci nie tylko zarabiają krocie, ale też koncentrują w swych rękach wielką ilość akcji.

Nie ulega wątpliwości, że jedną z przyczyn obecnej paniki były machinacje spekulantów i że uderzony został przede wszystkim szary człowiek oraz, że większość „utraconych“ w dniu 3 września 4,5 miliardów dolarów pokryje drobny ciulacz.

Nie to jednak było przyczyną ostatniej paniki na Wall Street. Często bowiem prócz chęci zarobienia w łatwy sposób pieniędzy, panika taka ma również na celu wywołanie przerażenia w pewnych sferach.

Rzucenie strachu na kraj przez tworzenie paniki finansowej nie jest zresztą rzeczą nową w praktykach Wall Street. Robiono to nieraz również w celu wywarcia odpowiedniego wpływu na bieg wyborów. Wywołana sztucznie w 1907 r. przez dom Morgana panika finansowa spowodowała wtedy znacznie większe spustoszenie aniżeli planowano i pociągnęła za sobą głęboki kryzys nie tylko w Stanach Zjednoczonych, ale również i w Europie.

Czy i obecnie chodziło o wywołanie pewnej presji za pomocą paniki? Trudno ustalić to szczegółowo. Jedno jest pewne nie bacząc na to, że obecna polityka tak wewnętrzna jak i zagraniczna Stanów Zjednoczonych idzie całkowicie po linii reakcji amerykańskiej, ta ostatnia domaga się jednak jeszcze większych koncesji.

Wielcy władcy Wall Street, należący do najbardziej reakcyjnego skrzydła republikańskiej reakcji mogli za pomocą paniki finansowej wyrazić swe niezadowolenie z po wodu częściowej kontroli handlu i cen, zbyt szybkiej „demobilizacji“ dużej części amerykańskiego przemysłu wojennego (np. chemiczne zakłady Dupont) oraz z tego, że nie zostały dotychczas wprowadzone w życie wszystkie antyrobotnicze projekty ustaw, wniesione do Kongresu przez blok reakcjonistów z szeregu partii republikańskiej i demokratycznej.

Ale tego nie starczyłoby jeszcze do wywołania tak wielkiej paniki. Dużą rolę odegrała też sytuacja międzynarodowa.

Niedawno Elliot Roosevelt, syn zmarłego prezydenta, ogłosił w „Look Magazine“ drugi rozdział wspomnień o ojcu, w którym opisuje cichą walkę, jaka toczyła się pomiędzy prezydentem a Churchillem.

Roosevelt popierał Anglię, był jednak przeciwny reakcyjnej polityce kolonialnej Imperium Brytyjskiego i twierdził, że jeżeli Anglii będą kontynuowali tę politykę i po wojnie, doprowadzi ona nieuchronnie do nowej rzezi światowej.

Elliot Roosevelt pisze:

„...Dopiero rok niepewnego pokoju minął od zakończenia wojny, a już znowu przedmiotem pogaduszek na różnych „cocktail - party“ w Waszyngtonie jest

nowa wojna, tym razem przeciwko Rosji. Dlaczego? Dlaczego odpycha się nas od jedności, która — w moim przekonaniu — przyniosła nam zwycięstwo w wojnie i która jest niezbędna dla pokoju“...

Ta sytuacja międzynarodowa, tendencje imperialistów wszelkich odcieni powodują niepewność i stanowią jedną z przyczyn paniki giełdowej. I dlatego finansci, pisząc o panice na Wall Street, stwierdzają zgodnie, że jedną z jej przyczyn jest „nieustabilizowana sytuacja międzynarodowa pełna eksplozujących możliwości“.

Panika na Wall Street stanowiła ostrzeżenie, przypominała masom amerykańskim o grożących niebezpieczeństwach i o konieczności wzmocnienia wysiłków w walce o zagwarantowanie trwałego pokoju.

JAN GÓRSKI

## Groteskowa gra w Norymberdze ak Fritsche i Schach wydosłali się z więzienia

Z Norymbergi donoszą, że po ogłoszeniu wyroku uniewinniającego, Schachtowi, v. Papenowi i Fritschemu, wręczono ze wszystkimi ceremoniami dokumenty zwalniające.

Odtąd zaczęła się gra w chowanego. Po pierwszych protestach prasy niemieckiej, zbrodniarze, zwęszywszy co im grozi, postanowili przeczornie pozostać chwilowo w więzieniu tym bardziej, że władze brytyjskie i francuskie odmówiły im prawa azylu w swoich strefach.

Tymczasem nastąpiło obłędzenie. Policja niemiecka w porannych godzinach otoczyła więzienie, oczekując wyjścia triumfujących dotąd „niewinnych zbrodniarzy“. Obłędami nie próżnowali jednak. Dzieci Schachta zajęły stanowiska obserwacyjne i dawały dokładne meldunki o przebiegu akcji.

W południe zdali raport — obłędzenie

skończone. Na rozkaz Amerykanów zandarmi niemieccy musieli się usunąć.

Następnie kolejno zmieniali się dyspozycje, co do dalszego losu zbrodniarzy.

W piątek, 4.10 o godz. 11 Fritsche i Schacht zniknęli z więzienia. Fritsche znalazł się w mieszkaniu swego adwokata, dokąd przynoszono mu żywność z kantyny amerykańskiej. Fritsche oczekuje czterotygodniowego urlopu, o który prosił władze. Schacht wyjechał tymczasem do Wirtemberg — Badenii w odwiedziny do kolegi.

Następnym aktem jest zapowiedź niemieckiego urzędu denazifikacyjnego o wszczęciu postępowania sądowego przeciw przestępcom i wiadomości o aresztowaniu Schachta.

Czy to jednak już finałowy akt komedii? Czy arcyzbrodniarze hitlerowscy nie znajdą znowu protektorów? (ZAP).

## Dawniej bar i cukiernia — dziś „Klub Bułgarskiej Kultury“

Z inicjatywy ministerstwa informacji i sztuki jeden z najnowocześniejszych urządzonych barów i cukiernia w Sofii, zostały wykorzystane jako lokal „Klubu bułgarskiej kultury“. W klubie tym odbywać się będą

zebrania bułgarskich artystów, pisarzy, dziennikarzy, naukowców itd. W odpowiednio urządzonej sali odbywać się będą odczyty i koncerty. W jednej z sal urządzona będzie stała wystawa obrazów i rzeźb.

## Gdy w grę wchodzi konkurencja

### USA udziela Franco pożyczki 500 milionów dolarów

Agencja lacińsko - amerykańska „Anla“ donosi, że rząd Franco zwrócił się do Stanów Zjednoczonych z prośbą o pożyczkę 500 milionów dolarów.

Zdaniem dobrze poinformowanych kół w

Londynie, pożyczka zostanie przyznana pod koniec października. Powodem tej decyzji ma być obawa USA przed wzrostem stosunków handlowych między Anglią a Hiszpanią.

## Wykorzystanie energii wodnej w ZSRR Budowa nowych 42 hydroelektrowni

W ramach planu 5-letniego, który przewiduje szersze niż dotąd wykorzystanie energii wodnej dla celów przemysłowych, rozwija się budownictwo nowych elektrowni wodnych w ZSRR. Odbudowuje się również stare elektrownie, zburzone przez na jeźdźców hitlerowskich.

W moskiewskiej „Prawdzie“ (nr 225) znajdujemy wywiad z wiceministrem Elektrowni ZSRR, I. Dymitriewem, o postępach budownictwa w br.

— Najbardziej zaawansowane są prace przy budowie Chamskiej Elektrowni Wodnej w Gruzji. Zaplanowano już tutaj zbiornik wodny, postępuje naprzód budowa gmachu elektrowni. Stanowi ona kompleks nowoczesnych urządzeń hydrotechnicznych.

Ostatnio rozpoczęto montaż rurociągu o średnicy 4,5 metra. Ten gigantyczny przewód przepuści potężny strumień wody i z wysokości 400 m skieruje ją na kola turbin. Ciśnienie wody w rurociągu wyniesie 55 atmosfer.

Pierwsza turbina Chamskiej uruchomiona zostanie w drugim kwartale roku przyszłego.

Budowa Elektrowni Mingcezaurskiej postępuje szybko naprzód. Pracuje tam około 10 tysięcy osób. Buduje się osiedla robotnicze i drogi. Zakończono budowę mostu na rzece Kurze, warsztatów mechanicznych i innych przedsiębiorstw pomocniczych. Rozpoczęto budowę fabryki cementu. Niebawem zapoczątkowane zostaną roboty z... Trzeba będzie wydo-

ZYCZAKI

## Potępieńcze swary

Szybko — znacznie szybciej, niżeli się tego można było spodziewać — postępuje rozkład londyńskiej emigracji. Kliki i koteryjki tak typowe dla każdej emigracji — tym razem znalazły specjalnie żyzny grunt dla rozwoju.

Spokojnie i syto żyło się w Londynie. Pensyjki były nienajgorsze (nie zapomnieli zaleszczykowi bohaterowie o zabranii z sobą narodowego złota). Groźba śmierci w okolicach zacisznego hotelu „Rubens“ zbytnio nie dokuczala, sprawy ojczyzniane były jakieś dalekie, nie psujące sprzyjającej trawieniu drzemki i wreszcie mile były te nienajgorsze, mniej czy więcej czyste interesy.

Jedna tylko zła myśl psuła czasem humor rządu i jego otoczenia: kto i gdzie będzie starostą w tej dalekiej Polsce, o której wolność inni tam w kraju walczą, — komu jaki fotel, jaka ciepła synekurka, jaka dochodowa godność i zaszczycik.

Narastali i znikali niesławnie wódzowie i „führerzy“ wszelkiego autoramentu, powstawały w zgranej rodzinie spory — nauczono się kwieciste i pięknie nauczać i przemawiać, dorabiano wielką politykę i piękne idee do brudnych intrzyg i gesztożów.

Dziś smutek na emigracji: skończyły się dobre interesy, nie ma okazji do radości — tam, w dalekim kraju wszystko się jakoś jak na złość stabilizuje, wracają do kraju wszyscy, których ostatecznie nie zdemoralizowała emigracyjna atmosfera. Zostali „führerzy“, ale bez wielkich i wspaniałych dworów (choć jeszcze z dobre napchanymi kiesami). I klócą się dziś wodzowie między sobą — wy dają pisma i dziwne prowadzą polemiki.

Są tacy peeselowcy, którym nie chce się jakoś wracać do kraju (z Londynu łatwiej szkalować Polskę), a którzy zgrupowali się wokół pisma „Jutro Polski“. Ci akwizytorzy p. Mikołajczyka na Londyn klócą się dziś ze swymi kolegami z innego londyńskiego pisma „Dziennik Polski“ i „Dziennik Żołnierza“.

Jedni, nie wracający do kraju, mówią drugim, nie wracającym do kraju, że nie mają racji. Mówią peeselowscy emigranci, że Anders zbyt już silnie na führera pozuje — nie wiedzą biedni, że ich partyjni koledzy z Warszawy nie przeciw wodzostwu nie mają (patrz „Gazeta Ludowa“ o p. Mikołajczyku przy wszelkich możliwych okolicznościach), że tenże Anders jak król jakiś mówi o sobie w trzeciej osobie.

Wypomina również tenże organ emigrantów „Jutro Polski“ koledze emigrantowi, bylemu propagandyście b. „rządu londyńskiego“, p. Adamowi Pragierowi, że zbyt lekką ręką dorabia złożone teorie do tragicznej rzeczywistości emigranckiej, że zbyt skoro tworzy ideologiczne podbudówki, uzasadniające konieczność pozostawania na emigracji.

I tak dalej i tak dalej „rzecze jeden do drugiego“. Można emigracyjnego świata toczą między sobą atramentowe walki (wierszówka — rzecz bardzo miła) o dusze otumanionych, przez rzuconych z kąta r. kąta b. żołnierzy, jeńców itd., wiodących żywot bez żadnej perspektywy, bez nadziei.

Te potępieńcze swary naszej rozkładającej się emigracji, gdyby nie były tak głęboko tragiczne, mogłyby się wydawać bodajże wesołe.

M. M.

Ad.

»TRYBUNA WOLNOŚCI«

ORGAN KOMITETU CENTRALNEGO  
POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ



# Projekt traktatu z Włochami uchwalony

## Alianci opuszczają kraj w 90 dni po jego uprawomocnieniu

PARYŻ, 10.10. PAP. Na posiedzeniu plenarnym Konferencji Pokojowej w Paryżu o godz. 2.45 przyjęty został ostatni paragraf traktatu pokojowego z Włochami. Następnie zajęto się sprawą nie przegłosowanych jeszcze aneksów do traktatu. O godz. 3.15 posiedzenie odroczone.

Plenarne posiedzenie konferencji paryskiej przeciągnęło się do późnych godzin nocy. W kwestii Triestu plenum uchwaliło zalecenie, że Triest będzie stanowił obszar wolny i zdemilitaryzowany. Niepodległość tego obszaru będzie zagwarantowana przez Radę Bezpieczeństwa Narodów Zjednoczonych.

W sprawie kolonii włoskich konferencja postanowiła, że Rada Ministrów Spraw Zagranicznych zdecydowała o losie tych kolonii t.j. Libii, Erytrei i Somali. Jeżeli Rada Ministrów Spraw Zagranicznych nie dojdzie w tej sprawie do porozumienia, cała kwestia zostanie przekazana Radzie Bezpieczeństwa.

Oba te zalecenia są w istocie rzeczy identyczne z propozycjami wysuniętymi przed konferencją pokojową przez Ministrów Spraw Zagranicznych 4 wielkich mocarstw.

Konferencja uchwaliła następnie art. 47 traktatu z Włochami na podstawie którego włoska marynarka wojenna zostaje ograniczona do 2 pancerników, 4 kontrtorpedowców, 16 łodzi torpedowych i 20 korwed. Liczba marynarzy i oficerów marynarki nie może przekraczać 25 tysięcy.

Uchwalono również art. 48, przewidujący podział reszty okrętów włoskich pomiędzy Wielką Brytanię, Związek Radziecki, Stany Zjednoczone i Francję. Armia włoska będzie liczyła 185 tysięcy ludzi. Po licza nie będzie mogła liczyć więcej niż 65 tysięcy ludzi. Co do lotnictwa postanowiono, że Włochy mogą posiadać najwyżej 200 samolotów myśliwskich i patrolowych i 150 transportowców. Personal lotnictwa nie może przekraczać 25 tysięcy ludzi.

## 120.000 bezrobotnych na Węgrzech

BUDAPESZT, 10.10. (PAP). Ministerstwo odbudowy komunikacji, że z końcem tego roku liczba bezrobotnych wzrośnie do 120 tysięcy osób.

Minister aprowizacji wydał rozporządzenie, zakazujące wywozu wszelkiej żywności z Węgier, nawet w najbardziej ograniczonych ilościach.

## Czang-Kai-Szek znów prezydentem Chin

LONDYN, 10.10. (PAP). Agencja Reutersa donosi, że generalissimus Czang-Kai-Szek został we czwartek ponownie wybrany prezydentem Republiki Chińskiej przez centralny komitet wykonawczy Kuomintangu.

Generalissimus Czang - Kai - Szek będzie pełnił funkcję naczelnika państwa, dopóki on, lub jego następcą nie zostanie wybrany na podstawie nowej konstytucji, którą zatwierdzi Zgromadzenie Narodowe

## Strajkujący rybacy

### odnieśli zwycięstwo w Anglii

LONDYN, 10.10. (PAP). Strajk brytyjskiej floty rybackiej w Great Yarmouth został zakończony. W środę wieczorem minister aprowizacji Strachey, po wysłuchaniu delegacji rybaków, zgodził się na wysunięcie przez nią żądania udzielenia rybakom pełnych racji żywnościowych.

## Niemcy jedzą coraz lepiej

BERLIN, 10.10. (PAP). Amerykański rząd wojskowy podał do wiadomości, że od 15 października racje żywnościowe dla Niemców, zamieszkujących w amerykańskiej strefie okupacyjnej będą podwyższone do 1500 kalorii dziennie. Dla górników zaś będą wynosiły 4000 kalorii dziennie.

## Skazanie b. ministrów rumuńskich

LONDYN, 10.10. (PAP). Agencja Reutersa donosi z Bukaresztu, iż sąd specjalny skazał 17 b. ministrów i wiceministrów quislingowskiego rządu rumuńskiego Antonescu na ciężkie roboty od 8 do 20 lat. Majątek skazanych skonfiskowano.

Wszystkie wojska sojusznice będą z Włoch usunięte w ciągu 90 dni od wejścia w życie traktatu pokojowego.

Związek Radziecki otrzyma odszkodowanie od Włoch w wysokości 100 milionów dolarów. Grecja i Jugosławia również dostaną po 100 milionów dolarów odszkodowania. Abisynia otrzyma 25 milionów dolarów odszkodowania.

Przy uchwalaniu odszkodowań dla Grecji i Jugosławii delegat radziecki Wyszyński ponowił propozycje Związku Radziec-

kiego by Jugosławia otrzymała odszkodowanie 2 razy wyższe niż Grecja. W sprawie odszkodowań dla Albanii uchwalono, że Rada Ministrów Spraw Zagranicznych ustali ich wysokość.

Następnie 13 głosami przeciwko 6 przy 2 wstrzymujących się od głosowania uchwalono, że Włochy zapłacą w 75 proc. szkody, poniesione przez własność Narodów Zjednoczonych we Włoszech. Wielka Brytania domagała się pokrycia tych szkód w 100 proc., lecz wniosek jej upadł.

## Anglia patronuje terrorowi Tsaldarisa

### Walki w Grecji rozszerzają się na Peloponez

PARYŻ, 10.10. (PAP). Jak donosi z Londynu agencja „France Presse”, rząd brytyjski zaaprobował projekt rządu Tsaldarisa w sprawie utworzenia tzw. armii terytorialnej do zwalczania oddziałów ma cedońskiego frontu wyzwolenia i innych sił powstańczych, których działalność zaczyna rozciągać się na całą Grecję. Rząd brytyjski miał również przyjąć w zasadzie postulat dostarczenia broni dla osób

cywilnych, które mają być rekrutowane do wspomnianej armii.

Jak słychać, żołnierze i oficerowie greccy w wielu wypadkach odmawiają występowania przeciwko powstańcom. Ostatnie wiadomości, otrzymane z Londynu, głoszą, że walki toczą się na Peloponezie. W ostatnich dniach zanotowano liczne wypadki dezercji z armii greckiej.

## Konstytucja francuska będzie przyjęta

### Nikłe szanse generała de Gaulle'a

PARYŻ, 10.10. (PAP). — W środę wieczorem gen. de Gaulle w rozmowie z przedstawieli prasy udzielił swym współobywatelom rady, by w referendum w sprawie nowej konstytucji francuskiej, które ma od być się w niedzielę, głosowali „nie”.

Gen. de Gaulle kategorycznie przeciwstawił się projektowi konstytucji i w ten sposób spalił mosty pomiędzy sobą a głównymi partiami politycznymi, od których uzależnione są rządy parlamentarne we Francji, a które wzywają naród do głosowania za no-

wą konstytucją. Przeciwko konstytucji występuje samotnie gen. de Gaulle, nie poparty przez żadne zorganizowane stronnictwo. Upór de Gaulle'a w sprawach konstytucyjnych dziwi wielu jego zwolenników.

Większość obserwatorów przewiduje, że de Gaulle nie odniesie zwycięstwa. Rzeczoznawcy partii republikańsko - ludowej sądzą, że 60 — 65 proc. ludności odpowie „tak”. Jednakże wielu wyborców może powstrzymać się od głosowania.

## Zerwanie rozmów w sprawie cieśnin

### Rząd Wielkiej Brytanii gra na zwłokę

LONDYN, 10.10. (PAP). Korespondent dyplomatyczny Reutersa komunikuje, powołując się na rzecznika ministerstwa spraw zagranicznych w Londynie, że rząd brytyjski uważa, iż wstępne uwagi, wymienione pomiędzy Turcją a państwami Wielkiej Czwórki w sprawie Dardaneli, przewidziane w umowie poczdamskiej, które miały być wstępem do rewizji traktatu z Montreux, nie spełniły swego za-

danania. Rząd brytyjski nie widzi pożytku w kontynuowaniu tej wymiany zdań, sądząc, że nie czas jeszcze na zwołanie konferencji międzynarodowej sygnatariuszów konwencji z Montreux.

Rząd radziecki pragnął kontynuowania przedwstępnej dyskusji w sprawie cieśnin z Turcją, dopóki nie da się uzyskać większego zbliżenia między stanowiskami obydwu państw.

# Zajścia rzymskie sprowokowali faszyci

## Reakcja żeruje na bezrobociu i nędzy mas

RZYM, 10.10. (PAP). — Korespondent PAP podaje następujące szczegóły ostatnich zajść w Rzymie.

8 bm. w południe około 15 tysięcy robotników urządziło w Rzymie demonstrację przed pałacem Viminale, gdzie znajduje się prezydium rady ministrów oraz ministerstwo spraw wewnętrznych, żądając cofnięcia wypowiedzenia pracy 31 tysięcy robotników, zatrudnionych przez ministerstwo robót publicznych przy robotach ziemnych oraz w stoczniach prywatnych w pobliżu Rzymu.

9 bm. przed południem robotnicy ponownie zgromadzili się w tym samym miejscu, żądając przyjęcia delegacji, albowiem mimo

uczynionych poprzednio zapewnień, zwolnienia z pracy nie cofnięto.

Delegacja robotników nie została natychmiast przyjęta ze względu na odbywające się posiedzenie rady ministrów.

Wmieszani w szeregi demonstrantów agenci faszystowscy z obozu Cinecitta sprowokowali tłum do wtargnięcia do gmachu. Doszło do starcia pomiędzy policją a manifestantami. Policja użyła broni palnej, raniąc liczne osoby.

Większość rzymskich dzienników stwierdziła, że demonstranci nie byli uzbrojeni i że dopiero później na miejscu zaopatrzyli się w kije i kamienie oraz w broń, odebraną policjantom.

## 500.000.000 dolarów otrzymała Francja

PARYŻ, 10.10. (PAP). Minister finansów Robert Schuman po powrocie ze Stanów Zjednoczonych oświadczył przedstawicielom prasy, że uzyskał od Międzynarodowego Banku pożyczkę w wysokości 500 milionów dolarów.

## Wicepremier Nenni

### ministrem spraw zagranicznych

RZYM, 10.10. (PAP). Jak donosi agencja Ansa, wicepremier Nenni ma objąć w przyszłym tygodniu stanowisko ministra spraw zagranicznych.

## Lewica zwycięża

### w wyborach włoskich

RZYM, 10.10. (PAP). Niedzielne wybory samorządowe w 272 miejscowościach Włoch miały przebieg spokojny. Ogłoszone dotychczas wyniki głosowania wykazują wybitną przewagę partii lewicowych, szczególnie w rejonach Toskanii, Umbrii, Marchii, Emilii.

## Zaledwie 1118 zbrodniarzy

### sądził dotąd alanci

LONDYN, 10.10. (PAP). Komisja do badania zbrodni wojennych ONZ podała do wiadomości, że dotychczas w Stanach Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji przeprowadzono rozprawy przeciwko 1.118 osobom, oskarżonym o współudział w zbrodniach hitlerowskich. Komisja stwierdza, że zakończenie procesu w Norymbberdze nie wpłynęło na zmniejszenie prac komisji.

## Amerykanie chcą zdobyć

### rynek niemiecki

NOWY JORK, 10.10. (PAP). We środę udała się drogą powietrzną do Niemiec specjalna delegacja amerykańska, składająca się z przedstawicieli ministerstwa wojny, handlu i skarbu, w celu nawiązania stosunków handlowych.

## Dymisja rządu szwedzkiego

SZTOKHOLM, 10.10. (PAP). Pełniący obowiązki premiera szwedzki minister spraw zagranicznych, Uden, wręczył królowi dymisję gabinetu. Król Gustaw polecił przewodniczącemu partii socjalistycznej, Elanderowi, utworzenie nowego rządu.

## Zgromadzenie ogólne ONZ

NOWY JORK, 10.10. (PAP). Posiedzenie Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych, rozpocznie się w terminie, ustalonym uprzednio, tj. 23 października. Obrady potrwać przynajmniej 6 tygodni.

Po kilku godzinach udało się silnym oddziałom policji, przy równoczesnej interwencji delegatów związków zawodowych, przywrócić spokój.

Dziennik „Unita” w nadzwyczajnym wydaniu pisze: „Podłożem zajść jest oplakany stam, w jakim znajdują się dziesiątki tysięcy robotników w całych Włoszech, którzy w obliczu bliskiej zimy stają przed widmem śmierci głodowej.

Jednocześnie przemysłowcy i spekulanci nadal bogacą się na koszt ludu”.

Cała prasa domaga się energicznych dochożeń w celu ustalenia i ukarania winnych, a równocześnie nawołuje rząd do zdecydowanego zajęcia się losem robotników.

Wieczorem odbyła się konferencja prasowa, na której obecni byli de Gasperi, Nenni, Romita i szef policji Ferrari. Premier de Gasperi oświadczył, że obwieszczenie o wypowiedzeniu pracy wydane zostało przez właścicieli przedsiębiorstw bez porozumienia się z rządem, że środowe zamieszki, w których — według ostatnich danych — jedna osoba została zabita, a 140 odniosło rany, spowodowane zostały przez wprowadzenie w błąd robotników co do warunków pracy przy nowych robotach organizowanych przez rząd.

Kolportowano pogłoskę że rząd ma za trudnić przede wszystkim robotników kwalifikowanych.

Według ostatnich danych oficjalnych, podczas zajść środowych w Rzymie zabity został jeden robotnik, a 140 osób odniosło rany, w tym 82 demonstrantów i 59 policjantów. Dokonano 16 aresztowań.

## Angielskie kłopoty okupacyjne

### Niemcy nie zdają kontyngentów. — Czarny rynek kwitnie

LONDYN, 10.10. (PAP). — W korespondencji z brytyjskiej strefy okupacyjnej Niemiec Reuter skarży się na nieuczciwe ustosunkowanie się chłopów niemieckich do władz okupacyjnych i niedostarczanie przez nich kontyngentów, co uniemożliwia władzom wojskowym wykonanie rozdziału żywności według opracowanego planu.

Gospodarze, których kilka miesięcy temu pochwalono za uczciwe dostarczanie kontyngentów, dostarczali tylko 10 proc. właściwej normy. Ludność miejska w Niemczech na szeroką skalę prowadzi handel wymienny z rolnikami. Nawet drobni rolnicy nie-

mięcy stali się w ten sposób bogaczami, dzięki dostarczaniu towarów na czarny rynek.

Władze brytyjskie są zmuszone do przedsięwzięcia środków nadzwyczajnych dla zwalczania obecnego stanu rzeczy.

Rewizje i dochodzenia doprowadziły w sierpniu do aresztowania 2.540 osób i nałożenia kar w 4.400 wypadkach. Sądy niemieckie i wojskowe - okupacyjne zarejestrowały 3 tysiące podobnych spraw. Nowa fala represji zagraża obecnie rolnikom, ukrywającym kontyngenty oraz handlarzom z czarnej giełdy.



# NIESPODZIANKI WIELKIEGO MIASTA

## Pszczoly nie narzekają na dym fabrycznych kominów

Gdybyś, czytelniku, miał tego pecha i w jasny słoneczny dzień ukąsiła cię pszczoła w samym sercu Łodzi na ul. Kościuszki — nie przeklinaj, nie złorzecz i przede wszystkim... nie dziw się. Bo ostatecznie w wielkim mieście człowiek narażony jest na rozmaite przykrości — cegła może się zwałić na głowę, auto potrącić, można przejść na drugą stronę ulicy nie na skrzyżowaniu i zapłacić grzywnę — zaśże wielka jest rozpętłość i nieszczęście, które czyhają na mieszkańców wielkich miast. Ale skąd nagle pszczoła? W Łodzi? To już jakieś zupełnie wymyślne szkany losu.

### Bez przenośni

Mają kto wie o tym, że pszczelarstwo w Łodzi ma starą i piękną tradycję. I kto wie, może jest jakiś głęboki sens w tym, że właśnie w Łodzi, właśnie w tym mieście niezamordowanej, wytężonej pracy uwiły sobie gniazdo te najbardziej pracowite ze stworzeń? Ale nie dajmy się podciągać wymowie symboli — to nie pszczoły uwiły sobie gniazdo w Łodzi, to ludzie uwiły je im tutaj — mądrzy, przewidujący ludzie.

W r. 1930 powstaje przy Związku Ogrodników sekcja pszczelarzy. Powstają wzorowe pasieki, kształcą się kadry bartników. Cała praca poszła na marne w wyniku okupacji. Niemcy rozgrabili pasieki, połamali ule. Przepadł cały majątek bartników prócz tego, co było jego częścią najważniejszą — ludzkiego entuzjazmu dla swojej pracy. Dziś bartnictwo łódzkie dźwiga się z gruzów i podwórko domu przy Al. Kościuszki 76 wypełnione jest wesołym rozgwarem pracowitych owadów.

### Do miodu, do miodu...

W samej Łodzi istnieje już 200 pasiek, posiadających 600 rojów. Zaś województwo łódzkie posiada już 50.000 rojów.

Mają kto nie lubi miodu i dlatego nikt chyba nie trzeba przekonywać o konieczności rozwoju pszczelarstwa. Prócz wybornego smaku miód posiada ohrzymie wartości lecznicze, niezastąpione przy chorobach gardła i płuc (która matka nie wie, że dziecku trzeba koniecznie dać gorące mleko z miodem przy bólu gardła), jak również przy chorobach przewodu pokarmowego. Prócz tego miód ma wielkie wartości odżywcze ze względu na dużą ilość witamin. Wszystkie te wartości posiada miód pod warunkiem, że jest naturalny a więc nie fałszowany.

Związek pszczelarzy walczy z fałszowaniem miodu przez samych pszczelarzy, które polega na karmieniu pszczoł cukrem. Jednocześnie — i to już winno być rolą spółdzielczości i kontroli społecznej, należy walczyć z mechanicznym fałszowaniem miodu przez nieuczciwych pośredników przez dodawanie rozmaitych fałszyfikatów.

### Mała praca — duży zysk

Posiadamy w Polsce ohrzymie możliwości rozwojowe dla pszczelarstwa zupełnie do tychczas nie wykorzystywane. Hodowla pszczoł jest niesłychanie tania i wymaga minimalnego nakładu pracy. Dość powiedzieć że, jak twierdzą pszczelarze, wystarczy każdemu rojowi poświęcić trzy godziny czasu rocznie. Dochód zaś, jak twierdzą pszczelarze, równa się dochodowi z jednego morga pszennej ziemi.

Trudno więc po prostu zrozumieć, czemu tak ważna dziedzina gospodarki narodowej leży u nas odłogi. Wydaje się, że zastosowanie systemu premii za wzorową hodowlę pszczoł dałoby tu dobre rezultaty. Łąk mamy pod dostatkiem, pokarmu dla pszczoł nie zabraknie, ule zaś powstawać mogą wszędzie, bo pszczoła potrafi przelecieć i parę kilometrów w poszukiwaniu kwiatów. Najlepszy zresztą przykład daje

### S oją na pos erunku

Na ręce Prezydenta Krajowej Rady Narodowej ob. Bolesława Bieruta wpłynęła nast. depesza:

„My Polacy, autochtoni Ziemi Lubuskiej, zgromadzeni na zjeździe w Babim Moście w dniach 5 i 6 października 1946 r., zorganizowanym przez Polski Związek Zachodni, okręg poznański, przesyłamy Obywatelowi Prezydentowi wyrazy czci i hołdu dla Jego wysiłków nad utrzymaniem, zaludnieniem i zagospodarowaniem Ziemi Odzyskanych, oraz wyrazy podziękowania za troskliwą opiekę nad nami.

Zapewniamy Obywatela Prezydenta, że stać będziemy twardo i nieugięcie na powie rzonych nam posterunkach, wierni tradycjom walki o polskość, prowadzonej od wieków przez naszych ojców z naporem germańskim”.

Łódź — fabryczne miasto, gdzie kwiatów jest mało, nawet w doniczkach, a gdzie mimo to pszczelarstwo kwitnie.

W związku z naszymi poważnymi trudnościami aprowizacyjnymi nie wolno nam zaniedbać żadnej możliwości, mogącej nam zapewnić tanie i pełnowartościowe pożywienie.

W Łodzi (ciągłe trzeba ją stawiać za przykład) powstaje spółdzielnia „Bartnik”,

która zajmie się z jednej strony tym, aby miód trafił do rąk konsumenta w stanie niefałszowanym, z drugiej, by był sprzedawany po możliwie niskich cenach. Niskie zaś ceny zależą jedynie i wyłącznie od ilości miodu na rynku, a więc od stopnia zainteresowania się pszczelarstwem szerokich warstw społeczeństwa i to, jak doświadczenia wykazuje, nie koniecznie tylko rolników. (n)

## Zacieśnia się współpraca PPS i PPR

### Wspólna konferencja aktywu partii robotniczych

W Olecku (woj. białostockie) odbyła się wspólna konferencja PPS i PPR. Zasady i drogi dalszego zacieśnienia współpracy obu partii robotniczych omówił w obszernym referacie przedstawiciel PPS, TOW. RUCZ KO.

— Zacieśnienie współpracy — powiedział mówca — jest zależne jedynie od szczerości intencji i dobrej woli obydwu stron. Na brak jej nie można narzekać na tutejszym terenie, toteż współpraca rozwija się stale i bez zgrzytów.

W imieniu PPR zabrał głos przedstawiciel KC, który z radością podkreślił ten fakt, że inicjatywa władz centralnych obu partii, zmierzająca do zacieśnienia braterskiej współpracy znalazła żywy oddźwięk i jest realizowana w terenie na wszystkich szczeblach partyjnych.

W rezolucji, uchwalonej przez zebranie mówi się o dalszej ofiarnej pracy dla dobra państwa. Rezolucja z całą surowością potępia politykę PSL, występującą się interesom czynników nie polskich.

## Kultura i oświata dla mas

### Konferencja w Komisji Centr. Związków Zawodowych

W gmachu Komisji Centralnej Związków Zawodowych w Warszawie odbyła się III Ogólnokrajowa Konferencja Kulturalno-Oświatowa z udziałem kierowników Wydziałów Kulturalno-Oświatowych, okręgowych Komisji i Zarządów Głównych Związków Zawodowych.

Na konferencji, po omówieniu przez I-go Sekretarza Prezydium KCZZ, tow. W. Sokorskiego ogólnej sytuacji, w kraju kierownik Wydziału Kulturalno-Oświatowego Komisji Centralnej Związków Zawodowych tow. St. Cieślakowska wygłosiła referat, w

którym poruszyła sprawy masowej akcji oświatowej, budowy wojewódzkich szkół związkowych, systemu subwencjonowania i rozchodowania subwencji etc.

W 3-cim dniu obrad został ogłoszony dla związków zawodowych I-szy ogólnokrajowy Konkurs Twórczości Amatorskiej, nad którym protektorat objął obecny na konferencji Leon Schiller. Przedstawił on w dłuższym referacie podstawowe wytyczne, którymi kierować się będzie ogłoszony konkurs.

## Piękna inicjatywa znajduje poparcie Robotnicy pomagają ofiarom wojny

W Krakowie odbyła się akademія w rocznicę powstania Komitetu Opieki nad Sierotami, Młodzieżą i Ofiarami Wojny.

Rok temu siostra PCK, Irena, powzięła inicjatywę stworzenia tej placówki. Początki były ciężkie. Cały majątek stanowiły trzy maszyny do szycia. I z tym zaczęła siostra Irena. W lokalu przy ul. Kraszewskiego 15 otworzyła pracownię składającą się z... 5 robotnic i wspomnianych 3 maszyn.

Inicjatywa jednak nie pozostała bez echa. Dowiedzieli się o tym robotnicy z fabryki „Fortuna” i postanowili okazać pomoc. Rada Zakładowa przeznaczyła na ten cel pew-

ne subsydia. Wystarczy koło pchnąć, by się toczyło dalej. Za robotnikami „Fortuny” poszli robotnicy innych zakładów pracy.

Obecnie szwalnia zatrudnia 86 osób. Prócz normalnej szwalni jest tu również fabryka lalek, które cieszą się wielkim powodzeniem nie tylko w kraju, ale i zagranicą. Za te lalki PCK, otrzymał już większą ilość apteczek.

Przy szwalni jest stolówka, zaspakajająca potrzeby nie tylko pracowników szwalni, ale i szerokiej rzeszy wdów, sierot i młodzieży. Stolówka wydaje 600 obiadów w tym 415 dla dzieci. (z)

### Czytelnicy proszą

## Tego żądają chłopi

Poniższy list podajemy bez komentarzy z zachowaniem formy i stylu autora.

### Kochany Głosie Ludu!

Czytam nasze pismo jako chłop ze wsi, mam o tyle zaufania, że prawdę piszecie i dajecie dobre porady. A więc odpowiem na pytanie takie (bo my tu u nas więcej się nad tym zastanawiamy).

Mieliśmy z samego początku wielkie zaufanie do p. Mikołajczyka, a teraz przekonaliśmy się, że organizacja PSL służy różnym obszarom, kapitalistom, szabrownikom, a co najgorsze siedzą tam jakieś podziemne organizacje NSZ, które bezbronnych ludzi ostrzeżują za węgla. Już mniejsza z tym, że piąte przykazanie, które pomijają, mówi, że nie wolno zabijać. Ale to przecież do niczego dobrego nie doprowadzi.

Z tego wszystkiego widzimy, że Pan Mikołajczyk nas zdradził i zawiadamiamy, że coraz z jego partii uciekają członkowie. Widzimy, że jego obietnice 75 proc. spaliły na panewce. A najgorsze to, że dalej za jego pomocą robią zamęt w kraju naszym: to strątki, to w Kieleckim pogrom, to jakieś bandy krzyczą: „Niech żyje p. Mikołajczyk z Andersami w Londynie”. A przecież wiemy z gazet, że p. Mikołajczyk w Moskwie podpisał umowę, że jeżeli wejdzie do Rządu naszego Jedności

Narodowej, to będzie budował prawdziwą Polskę Ludową.

A to widocznie u nas długo miejsca nie zagrzeje, bo my egzamin przed laszystami zdali i pamiętamy ten czas jak Klernik kazał strzelać do robotników i chłopów w Krakowie i jak na emigracji Mikołajczyk kazał krew przelewać bez pomysłu w Warszawie, zamiast podać rękę nam tu w Polsce.

A to ja podaje głos pieruny tu z moimi kolegami, aby takiego jak pan Mikołajczyk izolować w jego pracy. Z każdego województwa powołac radnych partyjnych bez PSL i bez tej rady aby nic nie śmiał czynić w rolnictwie, bo robi się chłopom krzywda. I to prawda, że Mikołajczyk ma siłę największą w Ziemiach Urzędach i Izbach Rolniczych, tam sami obszarnicy, a folwarkom dają bydło, konie, zboże, to samo bogaczom wsiowym, a my biedne chłopy ginieemy. To powołac na jego miejsce innego ministra rolnictwa. Na stanowiska w Urzędach Izb Rolniczych dać naszych ludzi z ludu, chłopów, robotników i inteligencję i to jak najprędzej.

Falszem, morderstwem i hańbą jak to czyni p. Mikołajczyk — Polski nie zbudujemy.

Niech żyje Rząd Jedności Narodowej bez Mikołajczyka!

Rolnik STACHURSKI MACIEJ  
wieś Zakłocice, pow. Przeworsk

## MARGINESIE

### Byczy chłop, czy „kadzichłop”

Jak wiadomo, pan Mikołajczyk na „wyciskającym lzy” i dającym okazję do „opanowywania wrzúszek” posiedzeniu Rady Naczelnej PSL spowodował „wysokie spięcie najpiękniejszych uczuć” między sobą a salą.

Z ust p. Mikołajczyka „spłynęły na salę nowe słowa” o tym, jak to dostrzymał danę w 1939 roku na zjeździe w Poznaniu obietnicy i jak to cały czas czynnie walczył z niebezpieczeństwem niemieckim.

W wychodzący w Bydgoszczy organie Komitetu Wojewódzkiego PPS — „Robotniku Pomorskim” — ukazało się wspomnienie pióra red. E. Puacza pod frapującym tytułem: „Co robił pan Mikołajczyk w 1939 roku”.

Co robił?

— Walczył o granice Polski nad Odrą — odparłaby za „Jutrem Polski” „Gazeta Ludowa”. Kolega Puacz jest jednak innego zdania. Oto jego informacje, nie wymagające zresztą żadnych komentarzy:

„Mamy na myśli — pisze kol. Puacz — pewien zjazd, jaki odbył się w kwietniu 1939 r. pod Krotoszynem (woj. poznańskie), w którym brał udział prezydent I. Mościcki, kardynał Hlond, min. Poniałowski i p. Mikołajczyk.

Historia tego zjazdu zasługuje na przypomnienie. Ówczesny wojewoda poznański, plk Maruszewski, poinformował kierownicze kole sanacji, że jego zdaniem p. Mikołajczyk jest odpowiednim kandydatem na nowego „KADZICHŁOPA”. Mikołajczyk — twierdził plk Maruszewski — ma ambicję zająć miejsce Witosa w ruchu ludowym. Jeśli mu pomożemy, byłby gotów zmienić antyrządowy kurs ruchu ludowego i wyeliminować z partii zwolenników Witosa oraz Centrolewu. Gotów jest rozmawiać w tych sprawach z prez. Mościckim.

Rząd Składkowskiego, otrzymawszy te informacje, zainicjował na dużą skalę uroczystość poświęcenia nowych „poniatówek”, zapowiadając przyjazd do Krotoszyna prez. Mościckiego i min. Poniałowskiego. Zaproszono również prasę.

Przybyłych dygnitarzy powitał go rąc mową p. Mikołajczyk, jako reprezentant organizacji rolniczych, po czym goście udali się do pobliskiej stajni państwowej, gdzie w palacu odbyły się dalsze przyjacielskie rozmowy. Do gabinetu, w którym siedział prez. Mościcki, min. Poniałowski i kardynał Hlond — woj. plk Maruszewski wprowadził p. Mikołajczyka na konferencję.

Nie komunikowano prasie wyników tej konferencji, ale wtajemniczeni dygnitarze twierdzili zgodnie, że Mikołajczyk to BYGZY CHŁOP, z którym można się dogadać.

Wybuch wojny przekreślił wiele planów. Nie przekreślił jednak wdzięczności czy sympatii p. Mikołajczyka dla swego protektora plk. Maruszewskiego, któremu p. Mikołajczyk okazywał specjalne względy na emigracji londyńskiej.

W każdym razie próba nawiązania rozmów przez ówczesnego wiceprezesa SI z rządem sanacyjnym, który pielęgnował dobre stosunki z Rzeszą hitlerowską nie daje podstaw do twierdzenia, iż p. Mikołajczyk poważnie myślał o granicach Polski nad Odrą.”



# ZAGADNIENIE PLANU ODBUDOWY GOSPODARCZEJ

## Przez wzmocnienie produkcji do dobrobytu

Uchwalony na XI sesji KRN trzyletni Plan Odbudowy Gospodarczej jest według słów min. tow. Minca — „Trzylatką Sytości”.

Obecnie dalecy jesteście od sytości i dobrobytu. Jemy obecnie mniej, niż przed wojną. Ubleliśmy się także znacznie gorzej. A najniżej spada nasza konsumpcja w dziedzinie obuwia skózanego.

Nędza nasza jest jeszcze wielka. W ubiegłym roku brakowało nam do wyżywienia naszej ludności miliona ton zboża. W bieżącym roku będzie nam brakowało około 700 tys. ton. Niedobór mięsa i tłuszczów jest jeszcze jaskrawszy i trudniejszy do naprawienia. Zboże dostajemy jakoś z granicą, a o tłuszczu i mięso jest wszędzie bardzo trudno.

Sześć lat wojny i okupacji nie mogłyby przeminąć bez śladu. W całej Europie ludność nie dojada, jest źle odziana i obuta.

### Przyczyny naszej biedy

Nie możemy się tedy dziwić, że brak nam dziś wielu rzeczy. Mamy za mało chleba, bo znaczne połacie ziemi leżą jeszcze odłogiem. Brak nam mleka, masła, sera i mięsa, bo nasze pogłowie zwierząt domowych zostało wyniszczone w 70-80 proc.

Jedno się zazębia o drugie. Brak bydła roboczego pogarsza jakość orki i siewu. Brak paszy pogarsza stan hodowli.

Nie tylko mniej żywności mamy przez to, ale także mniej wielu bardzo ważnych surowców przemysłowych, jak nasiona oleiste, rośliny włókiennicze, wełna, skóry surowe itd. Jak można produkować dostateczną ilość obuwia skózanego, kiedy brak nam skór surowych?

Obliczono np., że w roku bieżącym nasz przemysł skórzany przerobi 14,5 tys. ton surowych skór. Przed wojną przerabiał 60 tys. ton. Skór twardych możemy w tym roku wyprodukować zaledwie 16 proc. ilości przedwojennej. A potrzeby są dziś o wiele większe, niż przed wojną.

Ale te braki nie są jedyną przyczyną naszej nędzy. Jest więcej takich przyczyn i wszystkie wywodzą się z wojny. Nasze zakłady przemysłowe nie pracują dziś jeszcze tak wydajnie, jak przed wojną. Maszyny i urządzenia techniczne są bardzo zużyte i przestarzałe. W ciągu wielu lat nie były naprawiane i odnawiane. A wielu maszyn brakujących nie możemy tak prędko i łatwo dostać.

Niska wydajność przemysłu ma jeszcze jedną poważną przyczynę. Wielu wyszkolonych robotników i doświadczonych inżynierów straciliśmy, a pozostali są wycieńczeni i osłabieni. Pracują przeto mniej wydajnie, tak jak i młody narybek naszego przemysłu, nowi robotnicy, którzy dopiero się uczą pracować.

Wydajność pracy w przemyśle jest niska i dla szeregu braków w dziedzinie organizacji produkcji i dla słabej dyscypliny pracy.

### Jaka na to rada

Wiemy, że najlepszym środkiem przeciwko nędzy jest praca. Bo właśnie dzięki pracy i ofiarności mas pracujących wy-dostajemy się ze zniszczeń, spowodowanych wojną i okupacją.

Powody naszej biedy nie tkwią w naszym systemie społeczno-gospodarczym, jak to było w Polsce przedwrześniowej, kiedy mieliśmy obfitość wszelkich towarów i nędzę ludu. Obecne powody ciężkiej sytuacji są inne. Wynikają z obiektywnych, niezależnych od naszego narodu przyczyn, wywołanych wojną i okupacją.

Dzisiaj nie już nie stoi na przeszkodzie do osiągnięcia dobrobytu przez szerokie masy ludowe. Do tego potrzebna jest tylko praca. Ofiarna i pełna poświęceń, umiejętna i świadoma, karna, celowa, nieustanna praca.

Dowodło tego doświadczenie pierwszego roku naszego życia powojennego, wielkie osiągnięcia w odbudowie i uruchomieniu przemysłu i handlu.

### Droga twórczej pracy

Plan trzyletni wskazuje, że możemy w krótkim okresie nie tylko osiągnąć przed-

## Go zrobić z wygraną?

O tym pomyślisz później, teraz zaś śpiesz po los, bo ciągnięcie II-ej klasy rozpoczyna się już jutro. Inaczej nie wygrasz ani MILIONA, ani PÓŁ MILIONA, ani stu tysięcy, ani żadnej innej spośród 41.000 wygranych, które pozostały jeszcze do rozlosowania w bieżącej 40-ej loterii klasowej i wynoszą ogółem 56 milionów złotych.

wojenną produkcję najważniejszych artykułów żywnościowych i odzieżowych, ale nawet ją przekroczyć. Wyjątek będą stanowiły takie artykuły, jak mleko, wółowina i wyroby skórzane.

Ale w spożyciu na jednego mieszkańca pszenicy i żyta, ziemniaków i cukru, wierzby i drobiu osiągniemy w r. 1949 stan przedwojenny i częściowo go nawet przekroczymy. Będziemy w trzecim roku planu produkowali na głowę ludności więcej tkanin bawełnianych i wełnianych, więcej lnu i jedwabiu niż przed wojną. Slo-

wem będziemy się odżywiać i ubierali lepiej, niż przed wojną.

Gdy się będziemy lepiej ubierali i do syta najadali będziemy mogli więcej wydawać na odbudowę naszych miast i wsi, na szkolnictwo i opiekę społeczną, na rozwój nauki i sztuki, na budowę nowych fabryk i elektrowni, na wznoszenie nowych domów mieszkalnych.

Droga Planu Odbudowy Gospodarczej wiedzie przez wzmoczoną pracę i produkcję do dobrobytu ludu.

Aleksander Szpakowicz

## Polski włókniarz na Ziemiach Odzyskanych

### Powiat Dzierżoniów dźwierzę prym

Dzierżoniów na Dolnym Śląsku jest bardzo poważnym ośrodkiem przemysłu włókienniczego Ziemi Odzyskanych.

Na terenie tego powiatu znajdują się państwowe wielkie zakłady włókiennicze dawn. Huesker, Rozenberg, Jordan i Hain, Flechtner i Urbatis, Em-Ka oraz największa fabryka włókiennicza Ziemi Odzyskanych — Zakłady Dieriga w Bielawie.

Dzierżoniów to zbiorowisko fachowców włókniarzy z całej Polski, w szczególności zaś byłych pracowników łódzkiego przemysłu tekstylnego, którzy przybyli tu wraz z pierwszymi ekipami robotników śląskich, aby uruchomić zamiarły warsztat pracy.

Dzięki ich wysiłkom, przemysł włókienniczy ośrodka dzierżoniowskiego osiągnął efektywne rezultaty pracy, tak w dziedzinie powiększenia produkcji, jak i pod względem repolonizacji zakładów pracy oraz ich odbudowy.

## Rola monopolów w budżecie państwowym

### Zapotrzebowanie na tytoń będzie pokryte

W dniu 9 bm. w sali konferencyjnej Ministerstwa Skarbu rozpoczął obrady 2-dniowy zjazd naczelników Izby Skarbowych. Zjazd zajął wiceminister skarbu prof. dr L. Kurowski podkreślając w swym przemówieniu doniosłe znaczenie monopolów w utrzymaniu równowagi budżetu Państwa.

Sprawozdanie z prac Departamentu Akcyz i Monopolów złożył dyrektor Świec, ilustrując danymi cyfrowymi działalność poszczególnych monopolów.

Mówiąc o preliminarzu budżetowym na rok 1946 i ostatni kwartał 1945 r. dyr. Świec podkreślił, że wpływy do Skarbu Państwa z tytułu wpłat z akcyz i monopolów na 1 paźdz. br. wyniosły 14.161.815.900 złotych z czego na monopole przypada 12.717.240.000 zł.

Na monopolach i akcyzach spoczywa o-

Plany produkcyjne wykonywane są w 120 — 130 proc. i tak: szwalnia fabryki Jordan i Hain osiągnęła w ostatnim miesiącu 133,8 proc. normy, tkalnica tej firmy wykonała plan produkcji w 130 proc.

Bezpieczeństwo pracy i higiena zostały robotnikom zapewnione, dzięki remontom odpowiednich urządzeń na terenach fabryk. Warsztaty mieszczą się w jasnych, dużych salach, stołówki pracownicze funkcjonują sprawnie.

We wszystkich niemal zakładach ośrodka zorganizowane są świetlice, biblioteki oraz sekcje sportowe.

Prym dźwierzę w ośrodku młodzież robotnicza. O wynikach jej pracy najlepiej świadczy fakt wykonania przez wielu młodych pracowników ośrodka w ramach młodzieżowego wyścigu pracy norm produkcyjnych w 160, 170, a nawet 180 proc.

bowiązek pokrycia 46 proc. ogólnego przychodu budżetu Państwa. W omawianym okresie wyprodukowano i sprzedano 3.500 milionów sztuk papierosów; ponad 23 mil. litrów spirytusu konsumpcyjnego i niekonsumpcyjnego, ok. 490 milionów pudełek zapalek, ponad 200 milionów kg soli.

Wpływy z akcyz wyniosły 2.043,2 mil. zł, z czego m. in. z akcyz na piwo przypada 424,7 mil. zł, z cukru 785,5 m. zł, z drożdży 533 mil. zł.

Zapotrzebowanie na tytoń będzie pokryte oprócz produkcji krajowej, którą przewiduje się na 14 mil. kg — importem tytoniu z Bułgarii — 3 milj. kg, Jugosławii 1,6 mil. kg. Ponadto prowadzone są pertraktacje ze St. Zjednoczonymi w sprawie zakupu na tamtejszym rynku 5 mil. kg tytoniu amerykańskiego.

## NSZ morduje dzieci.

W pow. lubelskim banda NSZ wdarła się do mieszkania funkcjonariusza ORMO ob. Gomiczka Andrzeja zamieszkałego w kol. Abramowskiej gm. Zamborzyce.

Gomiczek został raniony, a jego dziecko lecące 2 i pół roku bandyci zamordowali cełnym strzałem w głowę.

## Bibow przed sądem specjalnym

Dekret o Najwyższym Trybunale Narodowym będzie w najbliższych dniach znowelizowany. Według nowego brzmienia dekretu, część zbrodniarzy wojennych została przekazana do sądu specjalnego. Przed sądem specjalnym w Łodzi będzie również sądzony kat getta łódzkiego, Hans Bibow, którego proces zapowiedziany jest na koniec bieżącego roku. Przygotowania do procesu rozpoczną się w listopadzie br.

Pozostałe procesy zbrodniarzy wojennych o znaczeniu ogólnokrajowym rozpatrywane będą przez Najwyższy Trybunał Narodowy.

## Za rabunek bydła

Wojskowy Sąd Rejonowy w Krakowie skazał na karę śmierci Walentego Waworowskiego, członka NSZ, za napady rabunkowe. Waworowski z innymi członkami bandy rabował chłopom bydło.

## Niemiecka emisa iuska

Władze bezpieczeństwa aresztowały w Grzybowie emisariuszkę i agitatorkę niemiecką Annę Bracke. Bracke w lipcu br. przekroczyła nielegalnie granicę i zamieszkała w Grzybowie, gdzie prowadziła agitację, wygłaszając m. in. przemówienia nawołujące Mazurów do nieprzyjmowania obywatelstwa polskiego.

Przy aresztowanej, która w czasie okupacji pracowała w Łodzi jako urzędniczka biura kwaterekowego, znaleziono list niemieckiej Hanny Hüdy z Niemiec, w którym to liście w 12 punktach ujęty jest program ideowy odradzających się Niemiec.

## Na karę śmierci

W powiecie nowotarskim w m. Szlachtowej 4 września 1946 r. kilku bandytów napadło na dom rolnika, któremu zrabowano krowę i jałówkę. Władze Bezpieczeństwa wykryły przestępców, którzy — jak się okazało w toku śledztwa — byli członkami bandy NSZ „Ognia”. U jednego z nich Waworowskiego Walentego znaleziono w czasie rewizji 2 pistolety i karabin, który otrzymał od dowódcy bandy.

Wojskowy Sąd Rejonowy w Krakowie 1.10.1946 r. skazał w trybie doraźnym Waworowskiego Walentego na karę śmierci.

## Do Organizacji Społecznych Zawodowych i Politycznych

Czy wiecie, że istnieje Spółdzielnia Haftów Artystycznych. Warszawa, ul. Moniuszki 7, która wykonuje sztandary i wszelkiego rodzaju hafty. Czekamy na pracę!!!

I-1691

# ZASTĘPY WYKWALIFIKOWANYCH PRACOWNIKÓW

## kształcą się z inicjatywy przemysłu państwowego

Jednym z najważniejszych zagadnień, których jak najszybsze rozwiązanie konieczne jest dla odbudowy naszego przemysłu, jest szkolenie fachowców na wszelkich szczeblach wiedzy zawodowej. Akcja szkolenia prowadzona jest coraz intensywniej. W związku z potrzebą specjalnie szybkiego przeszkolenia kadr pracowniczych, Min. Przemysłu tworzy sieć szkół przemysłowych, których celem jest szybkie dostarczenie przemysłowi państwowemu brakujących fachowców.

Szkoły przemysłowe oparte są bezpośrednio o warsztaty pracy. Nauka w szkole przemysłowej trwa trzy lata. Absolwenci tych szkół są przygotowani do samodzielnej pracy. Program nauczania dla szkół przemysłowych opracowany jest jednolicie z wyjątkiem przedmiotów ściśle fachowych, które dla każdej branży są inne.

Duże zakłady pracy, zwłaszcza w przemyśle hutniczym i metalowym, mają zorganizowane szkoły wyłącznie dla swoich młodocianych pracowników, np.: huta „Północ” w Nowym Bytomiu, Fabryka Wagonów we Wrocławiu i wiele innych. Istnieją również szkoły przemysłowe, które obsługują kilka zakładów pracy tej samej branży, leżących blisko siebie.

Specjalnym typem szkoły przemysłowej jest szkoła zbiorcza. Odrębność tych szkół polega na tym, że powołane zostały do ży-

cia przez zakłady nie stanowiące branżowo tego samego przemysłu.

Dzięki szkołom tego typu, małe zakłady przemysłowe mogą również szkolić swoich pracowników. W szkole zbiorczej słuchają oni wykładów przedmiotów ogólnokształcących, ćwiczenia praktyczne odbywają na terenie swojej fabryki.

Ważnym ogniwem szkoleniowym są szkoły dokształcające, w których nauka odbywa się z reguły po godzinach pracy. Szkoły tego typu organizowane są na terenie zakładów pracy, które nie mogą pozwolić sobie na utworzenie specjalnych warsztatów szkolnych.

Absolwenci szkół dokształcających korzy stają z uprawnień czeladniczych. Okres nauki trwa trzy lata.

Na wyższym szczeblu stoją szkoły typu technicum. Zadaniem technicum jest umożliwienie robotnikom, którzy posiadają dłuższą praktykę zawodową, objęcie wyższych stanowisk. Nauka w technicum trwa półtora roku dla kandydatów, którzy ukończyli gimnazjum nowego typu lub szkołę rzemieślniczą typu starego.

Uczniowie nie posiadający tego minimum wykształcenia, mogą być przyjmowani na półroczny lub roczny kurs przygotowawczy, jednak i w tym przypadku konieczne jest ukończenie co najmniej szkoły powszechnej.

Absolwenci technicum otrzymują tytuły techników odpowiednich branż. W chwili obecnej istnieje technicum w Bytomiu z wydziałami: górniczym, hutniczym, górniczo-mechanicznym, maszynowo-monterskim, obróbki metali, elektrycznym i chemicznym, oraz technicum włókiennicze w Łodzi.

Ważną rolę w szkoleniu fachowym odgrywają kursy. Przemysł Państwowy prowadzi obecnie kursy różnych rodzajów przysposobienia przemysłowego określonych specjalności, czeladnicze mistrzowskie oraz specjalne — z reguły na wyższym poziomie nauczania.

Punkt ciężkości akcji szkolenia zawodowego metodą kursów stanowią kursy specjalne, prowadzone pod kontrolą departamentu kadr Min. Przemysłu. Mieszczą się one z reguły w ośrodkach szkoleniowych, posiadają bursy i stołówki dla słuchaczy. W chwili obecnej kursy takie istnieją przy technicum w Bytomiu, Gliwicach, w Jeleskiej Górze, Warszawie oraz w Katowicach.

We wszystkich szkołach fachowych organizowanych przez Ministerstwo Przemysłu, jak również w ramach szkół dokształcających i wszelkiego rodzaju kursów, prowadzi się równoległe do nauki przedmiotów zawodowych, wykłady o charakterze ogólnokształcącym.



# Z ŻYCIA POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

## Więcej uwagi młodym partyjniakom Walka i praca wychowuje nowe kadry

Szybki napływ nowych kadr do szeregów partyjnych, wzrost liczebności poszczególnych kół, zarówno fabrycznych jak i wiejskich, stawia przed wszystkimi organizacjami partyjnymi, przed całym aktywnym partyjnym poważne zadanie — uaktywnienia podniesienia poziomu politycznego i uświadomienia młodych szeregowców.

Wysoka aktywność i upolitycznienie życia koła partyjnego pociąga do pracy i myślenia każdego członka tego koła, jest drogą wychowania i zahartowania naszych młodych partyjniaków. Systematyczny udział w posiedzeniach kół partyjnych, występowanie referatów, czytanie prasy partyjnej jest tylko jedną z dróg. Główną jednakże zasadniczą drogą wychowania młodych szeregów partyjnych jest ich codzienne uaktywnianie się w pracy partyjnej, przydzielanie każdemu określonego zadania partyjnego. Kadry wychowują się najszybciej i najlepiej w walce i pracy.

Obserwacja pracy kół partyjnych na terenie wielu przedsiębiorstw wykazała jednakże, iż mimo wielokrotnych instrukcyj partyjnych większość towarzyszy wciąż jeszcze nie ma przydzielonego sobie zadania i jest przeważnie jedynie biernym uczestnikiem zebrań kół partyjnych. Czynie działa jedynie niewielka grupa aktywistów, ogromnie przeciążonych pracą.

Powoduje to, iż punkt ciężkości pracy partyjnej w przedsiębiorstwach, szczególnie w wielkich przedsiębiorstwach, — przesuwa się z sal fabrycznych do lokali sekretariatu koła i ewentualnie Rady Zakładowej. Nie posiadające określonych zadań, towarzysze, a szczególnie młodszy towarzysze, mało uaktywniają się w pracy partyjnej.

Przytoczę przykład: W „Państwowych Zakładach Włókienniczych Nr 2” w Łodzi, koło partyjne liczy 320 członków. Aktywnie jednakże na wszystkich odcinkach pracuje nie więcej niż kilkudziesięciu towarzyszy.

Oczywiście przy przydzielaniu zadania partyjnego należy zawsze uwzględnić wolę i uzdolnienia danego towarzysza. Doświadczenie wykazało, iż nieprzemysłane np. wystawianie kandydatur do Rady Zakładowej spowodowało, iż niektórzy z tych towarzyszy nie są potem aktywni w pracy na przydzielonym im odcinku.

Obecny okres wielkich zmagani o utrwalenie zdobyczy demokracji, walka wyborcza, udział w ORMO, dają wielkie możliwości uaktywnienia nowych kadr partyjnych. Ta walka je najszybciej ubojowi i wychowa. Szeroki powinien być udział w pracy propagandowej.

Ale stają przed naszymi organiza-

cjami również zadania walki o produkcję, jako zasadniczą drogę umocnienia potęgi gospodarczej państwa i podniesienia stopy życiowej mas.

Na wielu wielkich przedsiębiorstwach włókienniczych Łodzi spotykamy się z charakterystycznym zjawiskiem: odsetek robotników, zorganizowanych w szeregach naszej organizacji partyjnej jest na tkalniach niższy niż na innych oddziałach.

W wymienionych wyżej „Zakładach Włókienniczych Nr 2”, organizacja partyjna skupiła w swych szeregach 7 proc. ogółu zatrudnionych, jednakże tkaczy zorganizowano dotychczas jedynie niepełne 3 proc. ogółu zatrudnionych. A pamiętać należy, że tkalnica zatrudnia w przemyśle bawełnianym 35—40 proc. ogółu robotników.

Czemu przypisać to zjawisko?

Walka o produkcję na tkalni jest na skutek technicznych i organizacyjnych warunków pracy trudniejsza niż na innych oddziałach — wymaga więcej wysiłku. Tam zawsze jest najwięcej postojów, najwięcej remontów maszyn, najbardziej tkacz odczuwa skutki złej jakości surowca itd. Tu najwięcej przyczyn do niezadowolania, najwięcej wszelakich zatar-

gów, a nawet największa zależność robotnika od nie zawsze lojalnego majstra.

A mimo to wiele naszych kół partyjnych nie ześrodkowało swych wysiłków dla pokonania tych trudności, nie uaktywniło wszystkich towarzyszy koła tkalni (łącznie z nowymi członkami partii) do walki z wszelakimi nieporządkami i nie przydzieliło im konkretnych zadań.

Obserwujemy na wielu kołach charakterystyczną tendencję: towarzysze w wielu większych przedsiębiorstwach zwracają najbardziej baczną uwagę na odbudowę zdewastowanych przez Niemców oddziałów, ale poświęcając temu wielkiemu zadaniu główną uwagę niejednokrotnie niedostatecznie dbają o usuwanie drobnych niedociągnięć, które utrudniają rozwój produkcji.

Skupienie głównych wysiłków kół partyjnych wokół walki o produkcję, organizowanie wyścigu pracy o przyspieszone wykonanie planu, celowy podział zadań między towarzyszy przyczyni się do szybkiego ich uaktywnienia, do szybkiego wychowania młodych kadr partyjnych i pomoże im zarazem zyskać zaufanie masy robotniczej, rozbudować organizację partyjną.

L.

## Niewłaściwe metody Praktyka, która narusza zasady organizacyjne Partii

Kontrola pracy szeregu kół partyjnych Łodzi oraz niektórych powiatowych komitetów województwa warszawskiego stwierdziła rzecz zadziwiająca: szeroko rozpowszechnione w szeregach niektórych kół partyjnych i organizacji powiatowych jest przyjmowanie nowych członków do partii bezpośrednio przez sekretarza koła fabrycznego lub przez wydział personalny powiatowego komitetu z pominięciem opinii właściwego koła partyjnego. Nie trzeba chyba wyjaśniać, iż postępowanie to jest niezgodne z zasadami organizacyjnymi naszej partii, które dopuszczają tego rodzaju postępowanie jedynie w szczególnych okolicznościach.

Na tle tej praktyki wyrosły jednakże zupełnie charakterystyczne różnice zdań i nieporozumienia. Sekretarz organizacji partyjnej jednej z wielkich fabryk włókienniczych przyjął na własną rękę do partii majstra, co do którego wielu towarzyszy, czołowych aktywistów przedsiębiorstwa, zgłosiło szereg zastrzeżeń. M. in. towarzysze ci zwrócili uwagę, iż majster ten zbyt często zmieniał poglądy, by można było wierzyć stałości jego nowych oświadczeń. Uważali też słusznie, że bez o-

pinii koła nie wolno przyjąć go do Partii.

W niektórych powiatach województwa warszawskiego komitety powiatowe, z pominięciem właściwych komitetów gminnych i kół wiejskich, przyjmują szeroko do szeregów partyjnych chłopów i robotników rolnych. W rezultacie ci nowoprzyjęci towarzysze posiadają legitymacje partyjne, przeważnie nie opłacają składek partyjnych i... nie należą do żadnego koła partyjnego. Mało tego — niektórzy z nich, mniej uświadomieni, a bardziej czupurni, przeciwstawiali się wezwaniu miejscowego sekretarza koła, by przychodzić na posiedzenia kół i wymachując legitymacją, otrzymaną w powiatowym Komitecie, oświadczały, że oni „należą do powiatowego komitetu”.

Z praktyką tą należy bezwzględnie skończyć. Nie tylko narusza ona zasady organizacyjne partii, ale łamie karność szeregów partyjnych, ułatwia przemycanie się do partii elementów słabych i obcych, podważa autorytet koła partyjnego i gminnego komitetu, osłabia wewnętrzną spójność koła i nie służy sprawie wychowania nowych kadr.

AL.

## Manifestacja jedności robotniczej 5 tys. robotników na Zjeździe PPR i PPS w Wałbrzychu

W Solcach — Zdroju odbył się pierwszy powiatowy zjazd PPS i PPR powiatu wałbrzyskiego. Na zjazd ten, będący manifestacją jednolitego frontu klasy robotniczej Wałbrzycha, przybyło około 5 tysięcy robotników, członków bratnich partii. Przemówienia zasadnicze wygłosili na zjeździe w imieniu CKW PPS wojewoda Piaskowski oraz I sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PPR, tow. Januszewski.

W swych referatach mówcy dali wyczerpującą analizę sytuacji międzynarodowej oraz sytuacji wewnętrznej w kraju. Szczególny nacisk referenci położyli na rolę jednolitego frontu partii robotniczych oraz bloku demokratycznego w realizowaniu

odbudowy państwa, jak również w obronie naszych granic zachodnich. Mówcy zgodnie potępił odmowę przystąpienia PSL do Bloku demokratycznego.

Na zakończenie zjazdu postanowiono wysłać depeşe na ręce Prezydenta KRN ob. Bieruła, Premiera Rządu Jedności Narodowej, tow. Osóbki-Morawskiego, sekretarza generalnego KC PPR i ministra Ziemi Odzyskanych, tow. Gomułki i sekretarza generalnego CK PPS, tow. Cyrankiewicza.

W wyniku obrad zjazd przyjął jednogłośnie rezolucję protestującą przeciwko zbyt łagodnemu wyrokowi w Norymberdze oraz stwierdzającą konieczność jednolitego frontu klasy robotniczej.

## KRONIKA PARTYJNA

### Grójec

KOŁO PARTYJNE PRZY CEGIELNI ANIOCHA — POW. GRÓJECKIEGO WPROWADZIŁO CIEKAWĄ INOWACJĘ: mianowicie podczas przerwy obiadowej dyżurny tow. czyta głośno „Głos Ludu”, „Trybunę Wolności” i „Chłopską Drogę”.

W prasówkach tych bierze udział ponad 200 osób. Cieszą się stałym powodzeniem.

Pomysł „żywej gazety” jest godny naśladowania.

**\* NASI TOWARZYSZE PROWADZĄ KONSEKWENTNĄ WALKĘ W OCZYSZCZANIU SPÓŁDZIELCZOŚCI Z ELEMENTÓW SZKODNICZYCH.** Gminne Zarządy Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej na gminie Błędów i Komorniki — pow. Grójec, były opanowane przez PSL.

Gospodarka ich szła wyłącznie po linii własnych korzyści. W celach spekulacyjnych Zarządy tych spółdzielni zarejestrowały fikcyjnie trzy samochody prywatne, jako własność spółdzielczą, pobierając po 8 tys. złotych za każdy samochód miesięcznie.

Z inicjatywy Komitetów Gminnych naszej Partii na tych gminach, wszyscy członkowie Partii wpisali się na członków spółdzielni i na zebraniu plenarnym wybrane zostały Zarządy, w skład których weszli w większości członkowie naszej Partii i bezpartyjni.

Jest to doskonały przykład, jak należy postępować przy eliminowaniu szkodliwych elementów ze spółdzielczości, a zarazem okazja do wykazania się przed ogółem mieszkańców tych gmin, że nowo wybrane Zarządy staną na wysokości zadania i wylegitymują się uczciwą i owocną pracą dla dobra ogółu.

### Wołomin

**BARDOŻYWOTNA DZIAŁALNOŚĆ PRZEJAWIA KOŁO TERENOWE W WOŁOMINIE,** składające się przeważnie z inteligentów. Członkowie tego Koła biorą udział w akcjach masowych, jak np. w wiecach, masówkach i obsługują koła partyjne.

Na ostatnim zebraniu tego Koła, opracowany został terminarz wieców i zebrań, jakie zostaną obsługane przez prelegentów Koła.

Koło prowadzi również akcję oświatową wśród członków ORMO.

### Gostynin

**KOŁO PARTYJNE W TRĄBKACH — POW. GOSTYNIN, DAŁO PRZYKŁAD WŁAŚCIWEGO PODEJŚCIA DO ZAGADNIENIA UMASOWIENIA PARTII.**

Na zebraniu Koła zaproszeni zostali pracownicy ośrodka rolnego oraz działkowi-

cze. Po wysłuchaniu referatu politycznego, omówieniu dorobku naszej Partii w dziedzinie odzyskania Niepodległości Polski i odbudowy kraju, wywiązała się ożywiona dyskusja, podczas której poruszone zostały również sprawy gospodarcze. Zebrani poświęcili szczególną uwagę sprawie ośrodka państwowego w Trąbkach, który pomimo wysiłków administratora, nie może być racjonalnie zagospodarowany, ze względu na brak inwentarza martwego i żywego. Zebrani wysunęli szereg projektów dla usprawnienia pracy wspomnianego ośrodka.

Po zebraniu — 6 z obecnych zgłosiło akces do naszej Partii. G.



# DZIEŃ WARSZAWY

### POGODA



Prognoza na dzień 11 bm. Rano miejscami mgliście, w ciągu dnia dość pogodnie lub pogodnie. Po nocnych przymrozkach dniem temperatura około 15 stopni. Umiarkowane wiatry północno-wschodnie i północne.

### PIERWSZY WYSTĘP 100-OSOBOWEJ ORKIESTRY WOJSKOWEJ

W dniu 12 i 13 bm. na uroczystościach związanych z 3 rocznicą bitwy pod Lenino, wystąpi po raz pierwszy 100-osobowa reprezentacyjna orkiestra wojskowa I Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki.

### CZYTELNIA TOWARZYSTWA PRZYJAŹNI POLSKO-RADZIECKIEJ

Czytelnia Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej (Stalina 26), czynna jest codziennie od godz. 12 do 18.

Abonament dla członków Towarzystwa został obniżony o 50 proc. Czytelnia zakupuje książki polskie i rosyjskie.

### NISKI POZIOM WISŁY

Od lat 60 nie notowano jeszcze tak niskiego stanu wody w Wiśle, jak w bieżącym roku. Wynosi on zaledwie 36 cm, a w ubiegłych latach sięgał 150 cm.

### POZNAN — WARSZAWIE

Poznańskie ZOO ofiarowało ZOO warszawskiemu kilkadziesiąt zwierząt, które do czasu odbioru przechowuje u siebie.

Rada Narodowa m. st. Warszawy uchwaliła już odbudowę Ogrodu Zoologicznego i gdy tylko będzie on gotowy, zwierzęta z Poznania odbędą podróż do Stolicy.

### KOMITET OBYWATELSKI ODBUDOWY M. ST. WARSZAWY

Komitet Obywatelski Odbudowy m. st. Warszawy Dziel. Śródmieście mieści się przy ul. Karowej 20, III p., gdzie załatwiane są wszelkie sprawy związane z Darem na Odbudowę Stolicy.

Kasa czynna jest codziennie od godz. 8 do 14 za wyjątkiem świąt.

### OTWARCIE WYSTAWY

#### „WARSZAWA — TWOJA STOLICA“

W sali Miejskiej Rady Narodowej w Krakowie odbyło się zebranie Wojewódzkiego Komitetu Pożyczki Odbudowy Kraju i Komitetu Odbudowy Stolicy. Obydwa te Komitety zostały obecnie połączone w jedną całość. Na czele nowoutworzonego Komitetu stanął prof. Krzyżanowski.

W posiedzeniu Komitetu wzięli udział: wiceprezydent miasta Warszawy, ob. inż. Piotrowski oraz inż. Grabowski, gen. sekretarz Naczelnej Rady Stolicy.

W tym samym dniu, w gmachu „Collegium Matus“ przy ul. św. Anny, otwarto wystawę pt. „Warszawa — twoja stolica“.

## Kto o rzymał mieszkanie

Podajemy dalszy wykaz osób, które otrzymały mieszkania na podstawie orzeczenia Nadz. Komisji Mieszkanowej.

WLAZŁO WANDA, kierowniczka przedszkola, zatrudniona w Elektrowni, otrzymała jedną izbę w lokalu Kopernika 25.

KOLAkowski MIECZYSLAW, ślusarz, zatrudniony w Miejskich Zakładach Komunikacyjnych Trolleybusy, otrzymał wraz z rodziną 1 izbę z używalnością kuchni w lokalu przy ul. Poznańskiej 14 m. 20.

JORKIEWICZ LEON, murarz, zatrudniony w firmie „Chrzanowski“, otrzymał wraz z rodziną jeden pokój z używalnością kuchni w lokalu przy ulicy Kasprowicka 101 m. 1.

KAMIŃSKI MIECZYSLAW, motokierowca, dotychczas mieszkał „kątem“, zatrudniony w M. Z. K. Trolleybusy, otrzymał wraz z rodziną 1 izbę z używalnością kuchni w lokalu przy ul. Cecylii Śniegockiej 2 m. 6.

KWIATKOWSKI JÓZEF, robotnik, zatrudniony w firmie „Perun“ otrzymał wraz z rodziną 1 izbę w lokalu przy ul. Grochowskiej 239 m. 1.

WRÓBEL BRONISŁAW, kierownik, Wydziału Samopomocy otrzymał wraz z rodziną 1 izbę z używalnością kuchni w lokalu przy Al. Przyjaciół 1 m. 12.

MAZUREK ANDRZEJ, prac. umysłowy, zatrudniony w MSZ, otrzymał 1 izbę w lokalu przy ul. Al. Jerozolimskie 95 m. 4.

DOMIŃSKI JERZY, ślusarz, zatrudniony w Elektrowni otrzymał wraz z rodziną 1 izbę w lokalu przy ul. Dynasy 6 m. 6.

# TRZEBA OPANOWAĆ ZWYŻKĘ CEN

## Delegacja Śląskich Związków Zawodowych w Warszawie

Do Warszawy przybyła delegacja Związków Zawodowych woj. śląsko-dąbrowskiego, która imieniem śląsko-dąbrowskiego świata pracy zgłosiła do Komisji Centralnej Związków Zawodowych szereg dezyderatów, mających na celu zahamowanie spekulacyjnej wyżki cen.

W skład delegacji wchodzi sekretarz śląsko-dąbrowskiej OKZZ ob. Bronisław Kupeczyński, który, zapytany o treść wniosków i propozycji, z jakimi przyjechali robotnicy ziemi śląsko-dąbrowskiej, udzielił następującej odpowiedzi:

Nieuzasadniona wyżka cen. W związku z akcją KCZZ w sprawie częściowej podwyżki płac urzędniczych, szczególnie w niższych grupach uposażeniowych, oraz w związku z koniecznością wyrównania przez Ministerstwo Poczty i Telegrafów i Ministerstwo Komunikacji kosztów własnych, spekulanci i mniej uspołecznione odłamy naszego kupiectwa podjęły zorganizowaną akcję podwyżki cen szczególnie na towary wolnorynkowe.

Związki Zawodowe i cały świat pracy, wychodząc ze słusznych i obywatelskich założeń, przystąpiły do odbudowy zniszczonego kraju, stając do ofiarowego wysiłku pracy przy podniesieniu produkcji i wzmożeniu wydajności. Świat pracy zdał egzamin.

Dzięki obywatelskiemu stanowisku polskich robotników i pracowników przemysłu nasz dzwignął się z ruin. Polska światu pracy dopomógł Rządowi Jedności Narodowej do przewyciężenia niebezpieczeństwa inflacji, na którą liczyły zarówno reakcja

międzynarodowa, jak i rodzima, upatrując w niej zalamanie się nowego demokratycznego gospodarczego systemu. Na skutek powyższego podwyżka funduszu płac o 2 miliardy zł w oparciu o ościapalną produkcję przemysłową, okazała się całkowicie uzasadniona.

Natomiast pewne odłamy społeczeństwa przyzwyczajone do lekkich zarobków i spekulacji, uznały tę podwyżkę za okazję do generalnej wyżki cen towarów wolnorynkowych, chociaż podwyżka taka nie da się uzasadnić żadnymi względami gospodarczymi.

Rola spółdzielczości. My, robotnicy śląscy, przy tej okazji stwierdzamy z żalem, że, jeżeli z jednej strony rząd i przemysł państwowy dąży do uregulowania warunków bytu świata pracy i całego społeczeństwa, to czynnik regulujący stosunki między gospodarką państwową, a tzw. inicjatywą prywatną — spółdzielczość — w tym krytycznym momencie nie spełniła zadawalająco swego zadania.

Spółdzielczość, na którą zarówno rząd, jak i społeczeństwo, nakładają obowiązek koordynacji sektora państwowego z prywatnym, nie zdołała uporać się w pełni z tym zadaniem. Wykorzystała to czynnik spekulacyjny.

Uważamy, że spółdzielczość powinna odgrywać bardzo doniosłą rolę w obrotach handlowych kraju. Właśnie trzeba usprawnić pracę spółdzielczości tak, by stała się ona w pełni narzędziem mas ludowych w walce ze spekulacją.

Śląska Komisja Cen. Śląsko-dąbrowskie Związki Zawodowe uważnie od dłuższego czasu śledziły wszystkie wyżej omówione zjawiska. Umiały również ze swoich obserwacji wyciągnąć praktyczne wnioski. Powołały Wojewódzką Komisję Cen, w skład której weszli przedstawiciele Związków Zawodowych, organizacji społecznych, handlu i spółdzielczości.

Komisja przez swoją umiejętną politykę przez pewien czas skutecznie wpływała na równowagę cen towarów wolnorynkowych. Lecz z chwilą, kiedy fala wyżki cen oparowała cały kraj, Komisja nie jest już w stanie zahamować wyżki cen w ramach swego zasięgu działania, ponieważ województwo śląsko-dąbrowskie jest województwem importowym. Toteż nie jest w stanie utrzymać cen na innym poziomie od cen województw rolniczych.

Z CZYM PRZYJECHAŁA DELEGACJA? W trosce o poprawę bytu rzesz pracujących i o równowagę życia gospodarczego kraju, Związki Zawodowe śląsko-dąbrowskie pragną swoje dotychczasowe doświadczenie, zdobyte w walce ze spekulacją, oddać na usługi całego kraju. Dlatego OKZZ wysłał delegację do Prezydium KCZZ, która przywozła ze sobą memoriał o drogach walki ze spekulacją. Śląski świat pracy, który tak ofiarnie pracuje dla dobra kraju, uważa, że jedynie skoordynowana współpraca Związków Zawodowych i organizacji spółdzielczych oraz organizacji kupieckich, które chcą pracować w oparciu o zdrową kalkulację handlową, może doprowadzić do słusznej, sprawiedliwej i racjonalnej polityki cen.

Nadto uważamy, że również pożądane byłoby jak najszybsze powołanie do życia giełd towarowo-zbożowych w najważniejszych ośrodkach przemysłowych i rolniczych. Szybka i zdecydowana akcja w tym kierunku zahamuje wzrost cen oraz opamiętuje nastroje niepokoju, szerzone przez spekulantów i elementy reakcyjne oraz czynniki podziemne, które pragną wykorzystać chłopów i robotników i żerować na ich pracy i wysiłku.

Postulaty nasze przedstawiliśmy prezydium KCZZ, które podjęło się szczegółowego ich rozpatrzenia. (er)

## Bilans Pogotowia Ratunkowego 702 wypadki w ciągu września

W miesiącu wrześniu, na 702 wypadki w Warszawie, nie zanotowano na szczęście ani jednego wypadku w związku z zawaleniem się części budynków, oberwaniami się cegieł, dachów itd. Dwa wypadki (w tym jeden śmiertelny) spowodował wybuch niewypału.

Liczba wypadków na jezdni, jest w dalszym ciągu wysoka. Siega ona 132, w czym śmiertelnych 2. Nie nauczyliśmy się jeszcze przechodzić przez jezdnie i kierować po jazdani.

Na podkreślenie zasługuje okazała cyfra 574 — ilość chorych, przewiezionych karetkami Pogotowia Ratunkowego, bądź do domów, bądź też do szpitali. (so)

szym ciągu wysoka. Siega ona 132, w czym śmiertelnych 2. Nie nauczyliśmy się jeszcze przechodzić przez jezdnie i kierować po jazdani.

Na podkreślenie zasługuje okazała cyfra 574 — ilość chorych, przewiezionych karetkami Pogotowia Ratunkowego, bądź do domów, bądź też do szpitali. (so)

## KRONIKA PARTYZNA

### DZIELNICA ŚRÓDMIEŚCIE

11 października odbędą się zebrania kół partyjnych, na których zostaną wygłoszone referaty n.t. „Trzyletni Plan odbudowy“:

o godz. 15 koła: „Kom. M. Ratusz“, „Agril“, „Z.U.S.“, „P.S.O.-W-wa I“, „Poczta W-wa 2“, oraz o godz. 17 koło terenowe ul. Nowogrodzkiej w lokalu K.D. (Mokotowska 48).

### DZIELNICA POWISLE

Koła partyjne: „P.P.B. Nr 1 Dyrekcja“ (Górnoślaska), i „P.P.B. Nr 1“ (Senaska) o godz. 16, „Drukarnia Państwowa“ (Tamska) o godz. 15, „Górny Ujazdów“ o godz. 19, koło terenowe (Mokotowska 48) o godz. 17, organizują zebrania członków w dniu 11 października, na których zostaną wygłoszone referaty n.t. „Sytuacja polityczna w Polsce“.

### DZIELNICA POŁUDNIE

W lokalu Komitetu Dzielnicznego (Wilłowa 8/10) odbędą się w dniu 11 października o godz. 18 zebrania kół terenowych ul. ul. Szustra i Grotgera, na których tow. Książkiewicz i Grzesiuk wygłoszą referaty n.t. „Trzyletni plan odbudowy“.

### DZIELNICA OCHOTA

Komitet Dzielnicy - Ochota (Niemcewicz 9) zawiadamia, że w piątek 11 października o godz. 17 w lokalu K.D. odbędzie się zebranie koła terenowego Nr 1, na którym referat n.t. „Trzyletni plan odbudowy“ wygłosi tow. Nieciński.

### DZIELNICA GROCHÓW

Odprawa sekretarzy Komitetu Dzielnicy - Grochów (Podskarbińska 6) zawiadamia, że w piątek 11 października o godz. 17 w lokalu K.D. odbędzie się odprawa sekretarzy dzielnicy Grochów.

Referat polityczny wygłosi tow. Starewicz.

Obecność obowiązkowa.

11 października Koła: „Wedel“ (Zamojskiego) o godz. referat n.t. „Trzyletni plan odbudowy“ wygłosi tow. Młynarski, „P.Z. K.“ o godz. 15.30 referat n.t. „Sytuacja wewnętrzna Polski“ wygłosi tow. Zawadzka,

o godz. 17 „Wojentorg“ (Grochowska 276) i o godz. 15 „Wodno Melioracji“, organizują zebrania członków.

### DZIELNICA ZACHÓD

11 października odbędą się zebrania kół partyjnych, na których zostaną wygłoszone referaty n.t. „Sytuacja wewnętrzna Polski“:

O godz. 15 „Szpital Wolski“ referat wygłosi tow. Pieściak, o godz. 12 „Fort Bema“ referat wygłosi tow. Wilkoszewski, o godz. 14 P.K.P.-Szczęśliwice — referat wygłosi tow. Sędziński, o godz. 15.30 „Chłodnia“ referat wygłosi tow. Libert, o godz. 18 zebrania kół terenowych ul. ul. Płockiej, Pańskiej i Krochmalnej, referaty wygłoszą tow. tow. Kuźma i Dąbrowski.

### DZIELNICA PRAGA CENTRALNA

11 października odbędą się zebrania kół partyjnych, na których zostaną wygłoszone referaty n.t. „Polityka Polski w kraju i zagranicą“:

Koła terenowe ul. ul. Wileńskiej w lokalu przy ul. Wileńskiej 19 i ul. Szwedzkiej w lokalu K.D. (Stalowa 71) o godz. 19, oraz koła terenowe ul. ul. Grodzieńskiej, Łochowskiej w lokalu przy ul. Łochowskiej 12/15 o godz. 18 i koło ul. Żąbkowskiej w lokalu Targowa 15 o godz. 17.

O godz. 15.30 „Adamczewski“ (Grodzieńska 24) referat wygłosi tow. Jakubowski, oraz „S.K.P. W-wa Wschodnia“ referat wygłosi tow. Waszul.

O godz. 15 „Starostwo Południe“ (Siedlecka 37).

W sobotę 12 października o godz. 10 rano w lokalu D.O.K.P. (Wileńska 4) odbędzie się wspólne zebranie Wydziałów Komunikacyjnych KW PPR — SK PPS.

### REZOLUCJA

Pracownicy Warsztatów Kolei Jabłonna-Karczew po wysłuchaniu referatów tow. Kowalskiego z PPR i tow. Kośli z PPS — uchwalili jednogłośnie:

Wobec zbliżających się wyborów — za cieńsi jednolity front klasy robotniczej, który jest gwarancją utrzymania historycznych zdobyczy demokracji Ludowej i jest warunkiem dalszego kontynuowania sprawiedliwej i społecznej w Nowej Polsce.

## Łańcuch ofiar na rzecz RTPD

Ob. naczelnik Łuszczyński wpłaca zł 200 (dwieście) i wzywa naczelnika Eugeniusza Gizińskiego i ob. referentkę Skoczowską Halinę.

Ob. dyr. Zarnecki wpłaca zł 500 (pięćset) i wzywa ob. dyr. Skibniewskiego i ob. dyr. Losiewiczę z Centr. Zarządu Przem. Elektrotechnicznego.

Ob. dyr. Zjednoczenia Aparatów Elektr. w Łodzi Weikerta.

Ob. dyr. Zjednoczenia Przem. Radiotechn. w Łodzi Hellera, dyr. Zjedn. Przem. Maszyn Elektr. w Katowicach, inż. Szulca, dyr. Zjedn. Kabli i Przewodów w Katowicach, ob. Walentka, dyr. Zjedn. Akumulatorów i Ogniw w Poznaniu, ob. Hornziela, dyr. Telekomunikacji w Warszawie, ob. inż. Mickiewicz.

Bronisław Minc wpłacił zł 500 i wzywa ob. J. Druto i J. Wakara z CUP.

Leon Rzewowski wpłacił zł 500 i wzywa ob. J. Koszyka i Rutnickiego z CUP.

Ob. Toruńczyk wpłaca 500 zł i wzywa do wpłacenia dyrektorów departamentów ministerstwa Ziemi Odzyskanych, ob. ob.: Jaśkiewicz, Bartel, Gluka, Bukowskiego, Waryche, Quiriniego, Dubiela, Lechowicza i Pietkiewicz.

Pracownicy Warsztatów Samoch. — UGMO z okazji imienin gen. dyw. Witolda przekazują zamiast kwiatów 2.300 zł na RTPD.

## Papierosy

### na karty pań z ernikowe

Resort Zaopatrzenia m. st. Warszawy podaje do wiadomości, że w sklepach Polskiego Monopolu Tytoniowego, spółdz. spożywczych i w budkach inwalidzkich, poczynając od dnia 11 października 1946 r. wydawane będą papierosy monopolowe na kup. 16 i 17 kart październikowych, dla kat. I po 200 sztuk łącznie na dwa kupony.

Cena papierosów „Bałtyk“ zł 3 za sztukę, „Wolność“ zł 2 za sztukę.

O zakończeniu rozdania nastąpi oddzielne zawiadomienie.

WYDZIAŁ Artykułów Przemysłowych komunikuje, że odbiór artykułów na karty „D“ za miesiąc lipiec, kupon nr 14 upływa z dnem 20 października 1946 r.



# GŁOS

# SPORTOWY

## SPORT MASOWY - SPORT ROBOTNICZY

### Piękny przykład włóknarzy

Pełne poparcie akcji ze strony Państwa

Bardzo wiele wymano już atramentu na temat sportu masowego, na temat sportu robotniczego, na temat udostępnienia w. f. i sportu wszystkim bez wyjątku obywatelom. Niestety, realnych rzeczy jak dotąd — mamy bardzo niewiele.

Główną przeszkodą jest brak wykwalifikowanych instruktorów, drugą przeszkodą jest brak zrozumienia niektórych jednostek, mających pewne kompetencje i możliwości w swojej dziedzinie. Specjalnie należy to będzie Rad Zakładowych szeregu instytucji, zakładów przemysłowych, fabryk, wytwórni itp.

Ogromnie nam zależy, aby robotnik, był zdrowy, aby czuł się jak najlepiej, fizycznie i moralnie. Chcemy tego po prostu z dwóch zasadniczych powodów: ze względu na niego samego i na jego przyszłość i ze względu na dobro państwa. Tego nie trzeba chyba wyjaśniać.

Doskonale wiadomo, że praca w wielu wytwórniach, fabrykach i zakładach przemysłowych „zjada” po prostu zdrowie pracownika. Jedynym środkiem zaradczym — będzie w. f. i sport. O tym powinni wiedzieć kierownicy zakładów i fabryk, powin na również wiedzieć Rada Zakładowa. Wiedzieć jednak to mało. Trzeba to wprowadzić w życie. Z tym zaś jest gorzej. Dla tego dużą radość sprawia nam wiadomość o konferencji kierowników sportowych zakładów włókienniczych w Łodzi, odbytej kilka dni temu.

Konferencję tę zwołał Wydział W. F. i Sportu przy Zarządzie Głównym Zw. Zaw. Robotników i Pracowników Przemysłu Włókienniczego w Polsce. Konferencja ta była b. ciekawa i całkowicie spełnia swe zadanie.

Tak jak było do przewidzenia, niektórzy delegaci zakomunikowali, że w bardzo wielu zakładach przemysłowych, Dyrekcje i Rady Zakładowe odnoszą się do zagadnień w. f. i sportu niechętnie, a czasami zupełnie wyraźnie — wprost wrogo.

Na szczęście czasy się zmieniły. Robotnik polski, a szczególnie robotnik łódzki zbyt mocno „posmakował” w sporcie, aby zrezygnować z tego, co obecnie Państwo mu daje i czego pragnie — aby otrzymał, w słusznej trosce o jego zdrowie.

Mamy dekret o powszechnym obowiązku w. f. i Rady Zakładowe oraz Dyrekcje muszą to uznać. Walczyć o sport masowy nie potrzebujemy — bo Państwo go nam daje. Zależy tylko od naszych zdolności organizacyjnych, aby sprawa ta ruszyła z miejsca.

Wydział Sportowy przy Zarz. Główn. Zw. Zaw. Robotników i Pracowników Przemysłu Włókienniczego zrobił początek. Jesteśmy pewni, że tam — sprawa ruszyła już z miejsca.

Przy każdym zakładzie włókienniczym powstają kluby sportowe, zaopatrzone w odpowiedni sprzęt, posiadające odpowiednie kadry instruktorskie. Zawarta ostatnio umowa w przemyśle włókienniczym zagwarantowała podstawy finansowe tych klubów, gdyż fabryki muszą przewidzieć sumę 100 zł rocznie od każdego zatrudnionego w fabryce robotnika — na cele w. f. i sportu.

Sportowcy przemysłu włókienniczego będą na razie korzystali z basenu Polskiej YMCA w Łodzi, z sali gimnastycznej itd.

Kierownikiem Wydziału Sportowego przy Zarządzie Głównym Włóknarzy został ob. Leszewski, który na konferencji

oświadczył: „Nie chcemy wyczynów, ale chcemy, aby każdy młodzieniec i każda dziewczyna byli sportowcami, gdyż każdy sportowiec będzie niewątpliwie i dobrym pracownikiem. Ten marsz w kierunku mas

musimy rozpocząć już teraz, abyśmy osiągnęli swe cele za kilka lat. Musimy myśleć nie tylko o produkcji dnia dzisiejszego, ale już teraz o produkcji dnia jutrzejszego”.

Takiemu pojmowaniu w. f. i sportu — możemy tylko przyklasnąć i zaapelować, aby za przykładem włóknarzy poszli: Metalowcy, Hutnicy, Graficy, Papiernicy, Jedwabnicy itp. (D)

## ? ZAGADKA ? - SZKOCKA -

Bardzo ciężki był wyjazd, a właściwie okres „przedwyjazdowy” reprezentacji piłkarskiej Śląska (wzmocnionej krakowiakami) na mecze do dalekiej Szkocji. Kpt. Gęsiór, z PUWF i PW, załatwiający sprawy wyjazdowe drużyny — zastarzał się „w oczach” i prawie osiwiał. Z żelaznym jednak uporem i wytrwałością zwałcał wszystkie przeszkody. Drużyna wreszcie „wyleciała” samolotem, bezpośrednio do Londynu. W dniu 9 bm. miała już grać swój pierwszy mecz w Glasgow z „Queenspark”. Czekaliśmy na wynik. Nic i nic. Ani „Reuter”, ani Radio, ani plotka. Wczoraj otrzymaliśmy konkretną wiadomość: mecz nie doszedł do skutku i prawdopodobnie w tym tygodniu piłkarze nasi grać nie będą. Dopiero w tygodniu przyszłym. Powody nieznane. Kto rozwiąże tę zagadkę?

## Rumuńscy piłkarze w Polsce

### CFR (Bukareszt) — Team ŁKS (Legia) 4:4 (2:2)

W Polsce goszczą obecnie piłkarze rumuńscy, drużyna C. F. R. z Bukaresztu, będąca oficjalnie wicemistrzem Rumunii. Do Polski zespół ten podobno przyjechał wzmocniony tak, że właściwie gościmy nieoficjalną reprezentację Bukaresztu.

W C. F. R. gra sześciu piłkarzy reprezentacyjnych, a mianowicie: bramkarz Sadowski (mówiący zresztą dobrze po polsku), Giuricab, Marl, Lungo, Florian i Michajesko.

Jak dotąd z Rumunią w piłkarstwie zbyt ożywionego kontaktu nie mieliśmy. W 1937 r. w meczu międzypaństwowym Polska przegrała z Rumunią 2:4 (w Łodzi).

Pierwszy swój mecz C. F. R. rozegrał w Łodzi z teamem ŁKS — „Legia”, remisując 4:4.

Drużyna gości zaprezentowała się bardzo dobrze. Doskonałym był lewoskrzydłowy Lungo. Obrona wypadła trochę słabiej, co wykoczył dobry tego dnia atak teamu, strzelając bramki w ładnym stylu. Wy różnił się w tym Kohut.

Bramki strzelili: dla C. F. R.: Florian — 2, Bogdan — 1 i Michajesko — 1; dla teamu: Łącz — 1, Kohut — 1, Sidor — 1 i Cyganik — 1 (z karnego).

Jutro, tj. w sobotę, o godz. 15.30 na stadionie W. P. Rumuni rozegrają mecz z WKS — „Legia”. Ponieważ w Łodzi warunki atmosferyczne podczas meczu były b. nieprzychylnie (dotkliwy chłód i wiatr), co mocno przeszkadzało Rumunom, a w stolicy zapowiada się ładna pogoda — mecz będzie na pewno na wysokim poziomie.

## „Święto Motocyklowe” w Stolicy

Min. Rabanowski i gen. Sychalski protektorami pięknej imprezy

W dniach 12 i 13 bm. z okazji XX-lecia Polskiego Zw. Motocyklowego odbędzie się w stolicy cały szereg imprez motocyklowych, które naprawdę zapowiadają się imponująco „Święto Motocyklowe”, nad któ-

# RADIO

SOBOTA, 12 PAŹDZIERNIKA

6,00 Sygn. czasu, pieśń poran. 6,05 Dzień poran. 6,35 Muzyka por. 7,00 Aud. por. 7,30 Powtórz. najw. wiad. dzień. por. 7,35 Muzyka por. 12,05 Dzień połudn. 12,35 Muzyka. 13,00 „Na Ziem. Odzysk.” 13,30 „Muzyka obiad.” Wyk. Mała Orkiestra P. R. 14,00 „O pieniążku wędrowniku” słuch. dla dzieci. 16,00 Dzień popoł. 16,30 Recit. wioloncz. D. Danczewskiego. 16,55 Aud. poet. Cz. Miłosza. 17,10 Konc. rozr. w wyk. Zesp. Instrum. Zb. Szareckiego. 17,35 Odbudowujemy Warszawę. 19,00 „Nauka przy głosn.” 19,30 Aud. Chopinowska. 20,00 Dzień. wiecz. 20,30 Pieśni szwedzkie w wyk. W. Cwiklińskiej. 20,45 „Spotkanie Tycjana z Tintorettem” słuch. 21,10 Recit. skrzypce. Umińskiej. 21,45 Rozmowa prywatna. 22,00 „Obłężenie Balkonii” skecz Z. Fjasa. 22,15 Konc. Orkiestry Tan. P. R. pod dyr. J. Cajmera. 23,00 Ostatn. wiad. dzien. rad. 23,30 Muzyka. 23,55 Skróty ostatnich wiad. 24,00 Hymn.

## Z TEATROWI KIN

TEATRY

REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO:

Piątek 11.10 godz. 18 — „Grube Ryby”.  
Sobota 12.10 godz. 14.30 — „Grube Ryby”, godz. 18 — „Grube Ryby”.

Niedziela 13.10 godz. 14.30 — „Majątek albo Imię”, godz. 18 — „Grube Ryby”.

Teatr Muzyczny - Operowy (Marszałkowska 8), godz. 18 „Wesele” Wyspiańskiego.

Teatr PRASKI — Zygmuntowska 8 — codziennie „Asy I-ej klasy”.

Teatr MAŁY (Marszałkowska 81) o godz. 14 i 18 „Szkarałtne róże”.

Teatr STUDIO (Karowa 31) — nieczynny z powodu przebudowy widowni.

TEATR POWSZECHNY (Zamojskiego 20), o godz. 18 komedia A. Fredry — „Damy i Huzary” w r. żyserii K. Buczyńskiej.

KINA

Kino „POLONIA” — (Marszałkowska 56) — „Zwariowane lotnisko”.

Kino „ATLANTIC” (Chmielna 33, — „Nasz okręt”.

Kino „SYRENA” — Praga, Inżynierska 2, „Daleka droga”.

Kino „TECZA” — Żółtorz, Sułma 4, „Wielki przełom”.

KINO OŚWIATOWE INSTYTUTU FILMOWEGO Nr 1 w Domu Kultury robotniczej, pl. Inwalidów 10, „Prawo wielkiej miłości”.

KINO OŚWIATOWE INSTYTUTU FILMOWEGO Nr 2 w Świetlicy PPR — Stalowa 71 — „Zwierzęta egzotyczne”.

„AUTOBUS o 6-ej” — w niedzielę 13 bm.

Dyrekcja Teatru STUDIO (Karowa 31) komunikuje, że wobec opóźnienia prac remontowych otwarcie nowego sezonu zapowiedziane na sobotę 12 bm. zostaje przesunięte na niedzielę dnia 13 bm.

Na otwarcie sezonu dana będzie premiera groteski muzycznej pióra L. Rubacha i St. Strausa z muzyką J. Wesolowskiego pt. „Autobus o 6 ej” w reżyserii Hanny Małkowskiej. Oprawę dekoracyjną projektował T. Błażejowski.

W niedzielę dane będą dwa przedstawienia o godz. 15.30 i o 18.

ZMIANA GODZIN PRZEDSTAWIEŃ OPEROWYCH

Przedstawienia operowe na Scenie Muzycznej - Operowej (Marszałkowska 8) wbrew zapowiedziom afiszowym odbywać się będą tylko w godzinach wieczornych w soboty, niedzielę i poniedziałki. W najbliższą sobotę dnia 12 bm. o godz. 18 dana będzie opera Gounoda Faust. W niedzielę po południu o godz. 14 „Wesele” St. Wyspiańskiego.



Starzy i młodzi przy odbudowie Warszawy

Foto-Film

## To i owo w sporcie

AKS Chorzów — RKU — Sosnowiec, dogrywka przy „drzwiach zamkniętych”, która odbyła się w Chorzowie, przyniosła przy stanie 3:0 dla AKS jeszcze jedną bramkę. Ogółem więc AKS wygrał 4:0 i an. butelki, i walki i brzydkie słowa kibiców sosnowieckich nie zmiędy „przeznaczenia”... Lepszy wygrał...

Omar Konidri — Egisto Peire walczyć będą w Rzymie w wadze półśredniej. Pe re jest nam znany z występów w Polsce. Obecnie jest on jednym z najlepszych pięściarzy zawodowych w swej kategorii w Europie.



# Karty aprowizacyjne realizowane w 100 procentach

## Będą wydawane pończochy i materiały tekstylne

Wczorajsze, 21 plenarne posiedzenie M. R. N., obejmowało sprawozdanie przewodniczącego M. R. N. ob. Sankowskiego z działalności Rady, sprawozdanie prezidenta miasta, ob. Tolwińskiego o działalności Zarządu Miejskiego od 5.7 do 1.10 br. i referat szefa resortu zaopatrzenia Z. M. ob. Szarka.

### 523 tys. mieszkańców Warszawy

Od stycznia do września br. ilość mieszkańców Warszawy wzrosła o 49.375 osób, tj. o 10,4 proc. Warszawa liczy więc obecnie 523 tys. mieszkańców — powiedział ob. Szarek — szef Resortu Zaopatrzenia Z. M.

Ilość osób, korzystających z zaopatrzenia (karty aprowizacyjne) wzrosła o 9 proc. Ogółem 78 proc. ludności w Warszawie korzysta z zaopatrzenia, z czego ilość posiadaczy kart I kategorii wynosi 32 proc., IR — 43 proc., razem 75 proc. Do tego dochodzi 3 proc. posiadaczy pozostałych kategorii.

Warszawa liczy obecnie 25,7 proc. pracowników umysłowych, 48,8 proc. robotników i chałupników oraz 0,5 proc. pomagających członków rodzin.

Działalność Resortu Zaopatrzenia Z. M. rozciąga się również na ludność pracującą i zamieszkałą w województwie warszawskim, poza granicami miasta. Kart I kategorii posiada 36.400 osób, kart IR — 57.690 — razem — 94.090 osób.

Od sierpnia br. wydawanie produktów na karty aprowizacyjne nie ulega już opóźnieniu. Mieszkańcy Warszawy otrzymują wszystkie produkty, z wyjątkiem ziemniaków. Ziemniaki w naturze dostają tylko stołówki PUR, stołówki pracownicze, kuchnie ludowe, bursy, sierotnice i szpitale. Reszta posiadaczy kart aprowizacyjnych otrzyma zamiast ziemniaków, pieniądze ze swoich placówek pracy, które to fundusze wpływają do Ministerstwa Aproprowizacji dla pracowników miejskich i do Ministerstwa Skarbu — dla pozostałych.

## Książki nadesłane

Stefan Otwinowski — „Nagrobek” Spółz. Wyd. „Książka”, Łódź, 1946 r., str. 141.

„Bellona”, mies. wojskowy. Wojskowy Instytut Naukowy - Wydawn. Łódź, 1946, str. 93.

L. C. Kurek - Kojrański — „Od słońca do dynamomaszyny”. Spółz. Wyd. „Książka”, Łódź, 1946, str. 96.

Balzac — „Ostatnie wcielenie Vautrina”. Spółz. Wyd. „Książka”, Warszawa — Kraków, 1946, str. 284.

Teofil Wojęński — „Historia literatury Polskiej”. Spółz. Wyd. „Wiedza”, 1946 r., str. 137.

„Życie słowiańskie”, — mies. poświęcony sprawom słowiańskim. Prezydium Kom. Słowian, 1946 r. Warszawa, str. 30.

Wł. Brus — „ZSRR — a wojna polsko-niemiecka 1939 r.”, Spółz. Wyd. „Książka”, Łódź, 1946, str. 69.

Grzegorz Timofiejew — „Wysoki płomień”, wiersze z konspiracji i obozu. Spółz. Wyd. „Książka”, 1946 r., str. 83.

Bohdan Arct — „W pogoni za luftwaffe”. Polscy myślnicy w pustyniach Tunisu. Wydawnictwo M. Arcta we Wrocławiu. Wrocław, 1946 r., str. 109.

Janina Porazińska — „Wojtusiowa izba”. Zakłady Wydawnicze M. Arcta. Wrocław 1946 r., str. 56.

Stanisław Strzebiński — „Urlopy pracownicze”. Spółz. Wyd. „Książka”, Łódź, 1946, str. 61.

„Poradnik Pracownika Społecznego” — Ministerstwo Informacji i Propagandy. Warszawa, 1946, str. 120.

Lucjan Szenwald — „Utwory poetyczne”. Spółz. Wyd. „Książka”, Warszawa, 1946, str. 246.

Janina Porazińska — „Kozucha Kłameczucha”. M. Arct, Zakłady Wyd. Wrocław 1946, str. 15.

Róża Ciekańska - Heymanowa — „Wiosna”. M. Arct. Zakłady Wyd. Wrocław, 1946, str. 15.

„Życie nauki” — Miesięcznik naukoznawczy — Redaguje Mieczysław Chojnowski, tom. I, czerwiec, 1946 r. Kraków, 1946 r., str. 94.

Maria Buyno - Arctowa — „Wieś szczęśliwa”. Powieść z rysunkami, Wandy Romeykówny. Wydanie M. Arcta we Wrocławiu, 1946 r., str. 172.

Posiadacze karty aprowizacyjnej I kategorii otrzyma 240 zł, członek jego rodziny 160 zł. Pieniądże zostaną wypłacone 1 listopada.

### Leńny lepszy chleb

Jakość chleba znacznie się poprawiła. W pierwszym kwartale br. 1.000 zażeń wpięło do Resortu Zaopatrzenia, w kwartale trzecim zaedwie 16. Jakość chleba poprawiła się na skutek umów, zawartych z piekarniami, i licznych kontroli. Wypieka się chleb kontyngentowy obecnie w 112 piekarniach (w styczniu było ich 146). Są to piekarnie, stojące na poziomie. Stan sanitarny tych piekarni nie pozostawia nic do życzenia.

### Opał

Sprawa zaopatrzenia ludności w opał dotychczas szwankowała. Do lipca br. realizowano karty węglowe na rok 1945. Obecnie pokonano zeszlaczne trudności. Ustalono już normy (450 kg węgla i 50 kg koksu na osobę). Węgiel dostarczono już do składów i w październiku br. rozdział opału będzie zakończony.

### Odzież

W trzecim kwartale Warszawa miała być zaopatrzona w wyroby dziane (pończochy,

skarpety, swetry). Jednakże Łódź nie jest w stanie dostarczyć dostatecznej ilości swetrów. Ale posiadacze kart odzieżowych nie na tym nie siacą, gdyż zamiast swetrów, otrzymają materiały bawełniane. Skarpety i pończochy Łódź dostarczy w dostatecznej ilości, (po jednej parze pończoch na osobę).

„Czarną plamą” wydawania odzieży jest niedostateczna ilość sklepów rozdzielczych. Ale Resort Zaopatrzenia zamierza zwiększyć ich ilość, sięgając do inicjatywy prywatnej i niejmy nadzieję, że wkrótce znikną „ogonki odzieżowe”.

Co się tyczy innych sklepów rozdzielczych, ilość ich odpowiada zagęszczeniu ludności Warszawy.

### Przecwko wyrokowi w Norymberdze

W imieniu M. N. R., radny Ładosz złożył protest przeciwko zbyt łagodnemu wyrokowi w Norymberdze. W związku ze stanowiskiem Papieża w sprawie Franka, wywiązała się ożywa dyskusja. Przemawiał radny ks. Łysiak, radny Jenne (PPR), red. Pisarski i inni. Protest Ładosza przyjęły ze stał przez akłamację.

(s. o.)

## Konferencja działaczy politycznych i społecznych w Towarzystwie Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

Zarząd Główny T-wa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej zwołuje na sobotę dnia 12 bm. i niedzielę dnia 13 bm. konferencję działaczy oddziałów wojewódzkich i kół terenowych T-wa oraz przedstawicieli wszystkich organizacji politycznych, społecznych, młodzieżowych oraz Samopomocy Chłopskiej. Dwidniowe obrady toczyć się będą w siedzibie własnej T-wa, w Warszawie, przy Al. Stalina 26.

Program konferencji przewiduje między innymi przemówienie prezesa zarządu głównego T-wa, ob. ministra H. Świątkowskie-

go, sprawozdanie z obrad I kongresu T-wa, które złoży ob. Wendeł, sprawozdanie organizacyjne i plan działalności, który przedstawi ob. Wronski, a ob. nac. Waszkiewicz zreferuje metody pracy propagandowej T-wa.

Uczestnicy konferencji wysłuchają nadto sprawozdań przedstawicieli oddziałów woj. T-wa i omówią metody współpracy zmierzające do pogłębienia kontaktów pomiędzy wszystkimi agendami T-wa na terenie całego kraju, a organizacjami politycznymi, społecznymi, chłopskimi i młodzieżowymi.

## Własnymi siłami i na własny koszt odbudowali rodzice budynek szkolny

Jedną z najpoważniejszych bolączek mieszkańców stolicy jest troska o młodzież szkolną, która wskutek braku odpowiedniej ilości budynków szkolnych narazona jest na przerwę w nauce.

Ze wszystkich stron rozlegają się głosy krytyki i ubolewania, ale... kończy się przede wszystkim na gorosłownych uzalaniach. Przy zbiorowym jednak wysiłku można znaleźć wyjście nawet z tak trudnej sytuacji. Dał tego najlepszy dowód rodzice uczniów szkoły powszechnej Nr 30 przy ul. Kawęczynskiej.

Budynek szkolny, który wojna poważnie uszkodziła został częściowo odremontowany w roku ub. przez BOS, ale brak funduszy uniemożliwił doprowadzenie wówczas do końca remontu. Na zebraniu rodzicielskim rodzice postanowili na własny koszt i własnymi siłami doprowadzić gmach

szkolny do stanu używalności. Z dobrowolnych składek uzbierano sumę potrzebną na zakup materiałów i zabrano się do roboty.

Wprost w warsztatów pracy, ojcowie wędrowali do szkoły, gdzie spędzali całe popołudnia i wieczory, remontując wnętrza sal. W zbiorowym wysiłku pracowało rażno i z zapalem. Od 28 września do 5 października wyremontowano 8 sal, a w chwili obecnej remont dwóch pozostałych jest w stadium końcowym. Ludzie, którzy nie mieli pojęcia o robotach malarskich, w ciągu kilku dni wykonali poprawnie 600 m kw. malowania olejnego.

Gdyby więcej osób podchodziło w podobny sposób do rozwiązywania niektórych problemów, z pewnością wiele trudnych kwestii doczekałoby się pozytywnego i szybkiego uregulowania.

(g)

## Ogłoszenie o przetargu nieograniczonym

P.K.S. — Oddział Warszawa Pl. Narutowicza 5, I piętro, ogłasza przetarg nieograniczony na roboty elektrotechniczne oświetlenia terenu dworca tymczasowego P.K.S. na ul. Marszałkowskiej. Oferty należy składać do dnia 21 października 1946 r. do godz. 12 pod w/w adresem w pokoju 143, gdzie też oferty mogą otrzymać za zwrotem kosztów podkładki przetargowe w godz. 9 — 12. I-1697

## Przetarg nieograniczony

Ministerstwo Leśnictwa w Warszawie ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie robót kanalizacyjno-wodociągowych, instalacji gazowej C. O. w domach mieszkalnych przy ul. Suchej Nr 3, 5 i 7.

Informacje i druki ofertowe można otrzymać w Kierownictwie Odbudowy Gmachu Ministerstwa Leśnictwa w Warszawie przy ul. Reja 3/5, pokój 324 w godzinach 8 — 15.

Oferty w zalakowanych kopertach, bez znaków firmowych, z napisem „Oferta na roboty kanalizacyjno-wodociągowe, instalacji gazowej i C. O.” należy składać do skrzynki przetargowej w pokoju 319 w dniu 15 października r.b. do godz. 11. Do oferty należy dołączyć kwit na wpłacone wadium w wysokości 2% sumy kosztorysu. Otwarcie ofert nastąpi w tymże dniu o godz. 11.30.

Ministerstwo Leśnictwa zastrzega sobie prawo wyboru oferenta bez względu na wyniki przetargu, oraz prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

I-1698

## Milicja Obywatelska na rzecz walczącej Hiszpanii

Zmagania demokratycznej walczącej Hiszpanii wzbudzają podziw i zainteresowanie całego świata. Polacy szczególnie chcą zadokumentować swoją sympatię dla bohaterskiego ludu walczącego o swą wolność. Ze wszystkich stron kraju płyną ofiary dla Rządu Republikańskiego, ofiary poddyktowane zrozumieniem dla powagi sytuacji. Milicja Obywatelska niejednokrotnie dawała wyraz potępiający reżim gen. Franco w zbiorowych rezolucjach.

Jako poparcie swego stanowiska złożyła kwotę 127.000 zł. którą to za pośrednictwem Zarządu Polit-Wych. Komendy Głównej M.O. składa na ręce Przedstawiciela walczącej Hiszpanii przy Rządzie Jedności Narodowej.

## Dar gen. Witolda dla republiki hiszpańskiej

W dniu 10 października br., jako w dzień imienin Komendanta Głównego M.O. Gen. Dyw. Witolda, pracownicy Komendy M.O. Woj. Warszawskiego złożyli kwotę 12 tysięcy złotych przekazując ją w miejsce prezentu Solenizantowi.

Gen. Dyw. Witold otrzymaną sumę pieniędzy przekazał na rzecz Republikańskiego Rządu Hiszpańskiego.

Otrzymałą sumę 3000.— zł. od pracowników Warszawskiego Wojewódzkiego Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację, w dniu Imienin, przekazał na Walcząca Hiszpanię.

## Zoliborz odbudowuje się

Zaledwie 10 proc. budynków ocalało na Żoliborzu. Działania wojenne zburzyły ok. 25 proc. domów. 15 proc. — spalili Niemcy, a 50 proc. — wymaga poważnych remontów.

Do odbudowy Żoliborza przyczynia się głównie inicjatywa prywatna. Z braku kredytów BOS remontuje (lub odremontował) tylko ok. 20 budynków i szkołę powszechną przy ul. Felińskiego 15.

W. S. M. wykańcza odbudowę bloków na odcinku między ul. Słowackiego i Krasińskiego. ZUS remontuje bloki, ciągnące się wzdłuż ul. Mickiewicza oraz przy ul. Krasińskiego. Na wnioski prywatnych właścicieli, BOS do 1.6. br., wyliczył 160 domów ze swojego programu remontu masowego.

W br. Pracownia Żoliborz przystąpiła do remontu odcinka między ulicami gen. Zajączka, Słonecznej, Słowackiego i Mickiewicza. (so)

## OGŁOSZENIA DROBNE

BIZUTERIA, brylanty, złoto, srebro, zegarki. Kupno — sprzedaż. Nowak. Nowy Świat 48. I-712

PLUSKWI, insekty, zarodki wytepi gazem Marcinkowski. Mokotów, Rejtana 3 — 2.

WŁOS koński, szczecinę, każdą ilość kupię. Warszawa, Płocka 22, Fabryka szczotek. I-1597

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę rejestracyjną wydaną przez R.K.U. Ostrów-Mazowiecki na nazwisko Góral Henryk. I-1699

BEDNARCZYK Jan zamieszkiwał w roku 1939 w Brześciu n/Bugiem, poszukuje rodzinę: żonę Wierę i córkę Jadwigę. Wiadomość proszę podawać — Kwizyń, woj. gdańskie. Mazurska nr 6. I-1700

PURSKI Stanisław syn Edwarda i Apolonii, urodzony w 1912 r. Zamieszkały w czasie postania przy ul. Dzikiej 38. Poszukiwany przez matkę. Wiadomość: Włochy, ul. Zachodnia 21 m. 4. Ciesielski. I-1623

LUSIA Markowa, poszukuje męża Marka Oswalda ze Lwowa. Ostatnio przebywał na terenie Związku Radzieckiego (przypuszczalnie w Taszkencie). Wiadomość: „Głos Ludu” Smolna 12. Dział ogłoszeń. I-1689

MASZYNY DO PISANIA I LICZENIA. Kupuje: nawet deperute, połamane (na części). Poleca: długi wałek - normalne - walkowe. Naprawa - remonty - przeróbki niemieckich. Mechanik dyplomowany Grzegorz Góral. Warszawa-Złota 46: Żyrardów-1-go Maja 20. Proszę wyciąć — zachować.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ: Dział ogłoszeń „Głosu Ludu” Warszawa, Smolna 12. Polska Agencja Prasowa PAP Biuro Ogłoszeń i Reklam Warszawa, Fierackiego 11 i wszystkie oddziały w kraju Placówki „Czytelnika” w Warszawie: Wiejska 14, Srodkowa 7 Nowy Świat 47, Marszałkowska 62, Puławska 49. Rozdzielnie gazet i piśmiennictwa (Żoliborz): Zygmontowska 6 i Poznańska 38. Biuro „Orbis”, Warszawa, Al. Jerozolimskie 39 i Praga, Targowa 70. „Wolność”, Warszawa, Marszałkowska 65. Spółdzielnia Agencji Prasowej „Glob” — Dział Reklam, Złota 4. Dział Reklam Spółdzielni Wydawniczej „Wydawnictwo Ludowe”, ul. Bałutela 10 m 35, tel. 86-779 Biuro Ogłoszeń „Dzwignia”, Szczecin, Jagiellońska 80. Biuro Ogłoszeń, Teofil Pietraszek, Warszawa, ul. Wspólna 50, tel. 855-26. Ogłoszenia urzęd. i reklamy poza tekstem 1 mmX1 szp.—25 zł, w tekście 1 mmX1 szp.—40 zł. Ogłoszenia drobne — poszukiwanie pracy i rodzin 1 wyraz — 2 zł; inne 1 wyraz — 10 zł.



# Niedoszła kariera potomka Habsburgów Jak arcyksiążę Albrecht uciekł z piękną damą

Ze to historia mistrzynią życia, dygnitarze faszystowskie również nie byli od tego, żeby zaludniać podbitą... w imaginacji Europę królami swojego chowu. Zawsze to miło mieć kogoś pod ręką, komu można rozkazywać po napoleońsku: „królu Sardynii, zajrzyj no do kuchni, czy obiad jeszcze nie gotów”.

Do roli tej doskonale się nadawali potomkowie Habsburgów, którym królewskie splendory jeszcze nie wywietrzały z głowy, a którzy mieli ogromne majątki na Węgrzech: arcyksiążę Otto, któremu przeznaczono tron austriacki i kuzyn jego, arcyksiążę Albrecht „predystynowany” na króla Węgier.

## Goebbels i piękne pane

Ale Goebbels nie tylko rozdawał królestwa i trząsł zasiedziały na tronach wielkościami. Ten mały, czarniawy, brzydki, upośledzony przez naturę człowieczek miał inne jeszcze ambicje, które nazwałibyśmy kompensacyjnymi: lubił się otaczać pięknymi paniami. Wśród pań wyróżniał się przesliczna, młoda rozwódka Georgette Doerner. I ona ma swoje ambicje, które łączy ściśle z faszystowskim reżimem, a przy tym światowe faszystowskie związki: siostra jej wyszła za mąż za dyplomata hiszpańskiego. Toteż, kiedy podczas wojny piękny i fantastycznie bogaty arcyksiążę przyjeżdża na wezwanie Goebbelsa do Berlina, zastaje tam grunt podwójnie przychylny.

## Mraze i rzeczywistość

Arcyksiążę bez trudu daje się odnieść mirażami władzy, jakie rozacza przed nim Goebbels; wciągnięty w rozszałę kręgi partii, zaczyna istotnie „rządzić” i „działać” na Węgrzech w myśl zaleceń i metod swoich mocodawców, a piękna Zorżeta jedzie z nim razem. Trudno się dziwić, że nad małego ministra propagandy przeniosła dorodnego milionera, który nosił dźwięczne nazwisko Habsburgów, no i był przecież, nieukoronowanym co prawda, ale... „królem”.

Goebbels prawdopodobnie w łot chwytła okazję, która pozwala mu kierować podwójnie nową znakomitością, raz od strony ambicji, drugi raz za sprawą... uroczej a wspólnej obu przyjaźni.

## Z króla — zbrodniarz wojenny

Tymczasem następuje nieuchronny upadek Niemiec, upadają szalone plany ambitnej pary. Wczorajsza „królowa” budzi się jako żona zbrodniarza wojennego, któremu grozi szubienica.

Czerwona Armia rozpoczyna triumfalny pochód poprzez Węgry, i niedoszły król musi się chronić ucieczką. Na początek uda mu się przekonać do małego miasteczka granicznego Feldkirch w austriackiej prowincji Vorarlberg, gdzie jakiś czas przez nikogo nie poznany przebywa. Ale ziemia znów zaczyna mu się palić pod nogami i w maju 1945 roku usiłuje się przekonać do Szwajcarii.

I tu znów wyrasta przeszkoda: zostaje rozpoznany i zatrzymany na granicy, i znów odesłany do francuskiej strefy okupacyjnej w Austrii. Mimo wszystkie wezwa-

## Mafia międzynarodowa działa

Od czegoż jednak ma przy swoim boku wierną przyjaciółkę? Zorżeta Doerner myśli tylko o tym, jakby ocalić ich oboje i przypomina sobie siostrę w dalekiej Hiszpanii.

Jakie tam sprężyny zostały puszczone w ruch i w jaki sposób wiadomości przedostają się z francuskiej strefy okupacyjnej do faszystowskiej Hiszpanii — nie wiadomo,

ale faktem jest, że oboje niedoszli „królestwo” węgierscy uciekli wtedy hiszpańskim samolotem w daleką podróż.

Jak się okazało, Hiszpania nie była ostatecznym etapem ich podróży, arcyksiążę Albrecht z panią Zorżetą Doerner są już podobno obecnie w Ameryce Południowej. Węgierski trybunał stanu próżno poszukuje krwawego wojennego zbrodniarza.

## Czy Atlantyda istniała rzeczywiście? Uczeni badają dno Oceanu Atlantyckiego

Legenda o Atlantydzie, zatopionym lądzie na Oceanie Atlantyckim, pobudza fantazję ludzkości przez długie wieki. Na ten temat napisano już przeszło dwa tysiące dzieł i wiele powieści fantastycznych. Sprawa jednak nie posunęła się przez to naprzód. Czy Atlantyda istniała rzeczywiście, czy jest tylko legendą?

Obecnie uczeni postanowili rozstrzygnąć to zagadnienie. W tym celu powzięta została wyprawa archeologiczna dla zbadania dna Atlantyku. Wyprawa odbywa się w specjalnej łodzi podwodnej, umożliwiającej badanie dna morskiego na niezbyt wielkich głębokościach.

Legendę o Atlantydzie poparł swoim autorytetem jeden z najznakomitszych greckich filozofów starożytności, Platon.

W czasach poprzedzających potop, brzmiało jego twierdzenie, Afryka była przedłużona na zachód przez olbrzymi kontynent. Była to właśnie kolebka pierwszych ludzi, którzy przeżywali mityczny „złoty wiek” ludzkości.

Hipoteza filozofa dała pole do tworzenia tysiąca fantastycznych bajek i wielu poetów używało jej jako tematu do swoich utworów w ciągu licznych pokoleń.

Legenda znów odżyła, kiedy w XVI w. Hiszpanie po odkryciu Kolumba, zawiadawszy Ameryką, znaleźli ze zdziwieniem w Meksyku dokładne odtworzenie pomników hebrajskich i egipskich z najdawniejszych epok. Przysięgano nawet, że niektórzy tubylcy mówili językiem Mojżesza. Wydawało się więc, że w okresie przejścia przez Morze Czerwone część Żydów nie poszła z resztą do Ziemi Obiecanej, lecz skierowała się na zachód, przebyła Afrykę i owa ziemia, wspomnianą przez Platona, aby osiąść na ziemi Azteków, gdzie po upływie czterech tysięcy lat odnaleźli ich iberyjscy najeźdźcy.

Na podstawie skojarzenia tych faktów w 1882 roku powstała nowa legenda. Autorem jej był Anglik Donnelly.

W świetle tej nowej legendy w okresie Faraonów nie było jeszcze w południo-

wej części globu Oceanu Atlantyckiego, a Atlantyda była właśnie lądem, łączącym kontynenty Ameryki i Afryki. Zniknięcie tego lądu było skutkiem potopu, który go pochłoniął, zostawiając na powierzchni jedy nie najwyższe wierzchołki gór, tworzące dzisiaj archipeląg wysp Azorskich.

Donnelly w swoim dziele na ten temat oświadczył, że przypuszczenie, wyrażone przez Platona, nie było bynajmniej fantazją, ale że Atlantyda była istotnie ziemią, gdzie człowiek po raz pierwszy wznosił się ponad barbarzyństwo.

Tam właśnie ludzkość miała rozwijać się w ciągu niezliczonych wieków. Donnelly posunął się tak daleko, że twierdził, iż tam właśnie znajdował się biblijny raj ziemski i że tam ludy starożytne umiejscowiły swoje mityczne miejsca, jak ogrody Hesperyd, pola Elizejskie, parki Akainousa, Mesomphala i Olimpi. Bogowie i boginie mitologii nie byli niczym innym, jak tylko zamierzonym wspomnieniem o królach i królowych Atlantydy i że przymioty, którymi obdarzali ich Grecy i Rzymianie były na pewno dalekim odbiciem tamtych zapomnianych istot.

Donnelly żałował, że w jego okresie łodzi podwodne nie były jeszcze tak dalece udoskonalone, aby mogły podejmować badanie dna morskiego, gdyż niechybnie można by odkryć w głębi morza ślady cywilizacji, która jego zdaniem na Atlantydzie osiągnęła wysoki stopień rozwoju.

Hipoteza Donnelly'ego zajmuje, oczywiście, jeszcze jedną pozycję w rzędzie tych fantastycznych pomysłów, które dotąd wysnuto na temat istnienia Atlantydy.

To, co nie było możliwe w 1882 r., bada nie dna morskiego z pomocą łodzi podwodnej, stało się możliwe dzisiaj. Archeologowie, którzy wyruszyli na zbadanie dna Atlantyku, przyniosą ze swojej wyprawy wiele ciekawych odkryć. Jeżeli nawet rozwije się fantazja o Atlantydzie, to otrzymamy z pewnością wiele danych o zmianach, jakim w ciągu wieku ulegała skorupa ziemiska.

czy wiecie?  
ZE...

PRZYRODA FAWORYZUJE KOLOR BIAŁY. Jak wykazały obliczenia statystyczne, na tysiąc gatunków kwiatów wypada 284 białych, 223 żółtych, 220 czerwonych, 144 niebieskich, 72 lila, 36 zielonych, 12 pomarańczowych, 4 brązowe i 2 czarne. Co do zapachu, to dane tej statystyki klasyfikującej uważają zaledwie dziesiątą część sklasyfikowanych kwiatów jako pachnące. I tu znowu białe kwiaty stoją na pierwszym miejscu. Na 100 bowiem kwiatów pachnie 15 białych, 9 czerwonych, 8 zielonych, 7 żółtych, 7 lila, 5 niebieskich, a z ciemnych żaden.

SZKŁA KONTAKTOWE ZASTĄPIA OKULARY. Niewygodą i niebezpieczeństwem noszenia okularów skłoniły optyków do prób zastąpienia ich przez tzw. szkła kontaktowe, utworzone w kształcie galki ocznej i zakładane pod powiekę. Oczywiście, szkła te są wytwarzane indywidualnie dla każdego osobnika stosownie do kształtów jego gałki ocznej, tak że przylegają ściśle i nie odczuwa się ich na oku jako zawady. Rozbicie tego cienkiego szkła na oku, wbrew obawom, jak wykazały doświadczenia, jest prawie niepodobieństwem. Wprowadzenie masy plastycznej zamiast szkła pozwoli na całkowite usunięcie niebezpieczeństwa. Szkła kontaktowe tą nie tylko w pewnych zawodach wygodniejsze, ale równocześnie pozwalają łatwiej naprawić wady wzroku.

U LUDÓW WSCHODNICH PANNA MŁODA MUSI OBIECĄĆ POSŁUSZYSTWO RÓWNIEŻ SWOJEJ TESCIOWEJ. Małżeństwo według tamtych obyczajów oznaczało, a u niektórych szczepów oznacza jeszcze dzisiaj, zupełne wyrzeczenie się przez kobietę jej woli. Dla żony bowiem według starego kodeksu obyczajowego nie istnieje żaden bóg na ziemi poza mężem. Jeżeli mąż się śmieje — mówią prawa indyjskie — śmieje się i żona, jeśli on płacze — ona płacze również, jeśli mąż jest nieobecny, kobieta wima spać na podłodze, nie myć się, nie ubierać się i cały czas pościć. Ruch wyzwolęńczy kobiet ma za sobą już niemałe osiągnięcia, ale jest jeszcze wiele zakątków na ziemi, gdzie idee te nie są znane nawet ze słyszenia.

ZMARIŁ PIANISTA ROSENTHAL, OSTATNI UCZEŃ LISZTA. Jako 10 letni chłopiec wywędrował on pieszo z rodzinnego Lwowa do Wiednia, gdzie wkrótce zdobył uznanie i mając 14 lat został nadwornym pianistą rumuńskiego księcia Karola. Część swoich sukcesów, które odnosił we wszystkich wielkich miastach Europy i Ameryki, zawdzięczał temu, że był jednym z najbardziej ulubionych uczniów Liszta, ówczesnego bożyszczka wielbicieli muzyki. Gra Rosenthala była wspaniała i obfitowała w efektowne triki. Od czasu okupacji Austrii zamieszkał w Ameryce i tam niedawno zmarł, ukończywszy 83 lata.

Janusz Kasprzykiewicz

## Tropem serca w plecaku

Utwór wyróżniony na konkursie nowelistycznym „Głosu Ludu” w lutym br.

Dzień był właściwie taki sam, jak każdy inny. Błękitny wrześnieowym niebem, gorący popołudniowym słońcem i czerwienią jarzębin, rosnących wzdłuż białej, zapyłonej drogi. Tak samo, jak i w inne dni falowały lekko nieskoszone jeszcze do pełnie trawy i wśród rozkwitłych na porębie wrzosew grały rozrzucone ciepłe koniki polne. Ale dla czterdziestu ludzi, leżących na upalnym, tuż nad drogą, zaszytych w zielone kępy jałowca, nawet rozedrgana świerszczowym graniem cisza miała dziwny, cierpki posmak napięcia, oczekiwania na coś, co się zbliża i nadejdzie nieuchronnie...

Porucznik Bosman — po setny raz z rzędu chyba, podniósł ku oczom szkła zeissowskiej lornety. Omiótł nimi siną linię horyzontu, opadające w dół łagodnymi uskokami pola i szosę, wijącą się wśród

1) nich lekkimi krzywiznami zakrętów. Była pusta. Spojrzał bardziej na lewo, w ciemniejszy pas lasu i zielone kwadraty kartoflisk. Na złote słońcem pola kładł las ciemne, prawie że granatowe, postrzępione cienie sosen; nad czubami smreków z krzykiem kołowały wrony. Prawie że z niechęcią skierował dowódca raz jeszcze lornetę w kierunku szosy. Patrzył przez chwilę i oto...

W pryzmatach szkieł, na białą wstęgę drogi wpelzły cztery szare pudełka, czy żuki może? Zbliżyły się szybko, polykały przestrzeń, wlokąc za sobą kremowy obłok pyłu. Bosman puścił lornetę. Zwisła chybotliwie na skórzanym pasku.

— Jadą. —

Przez leżącą linię żołnierzy przebiegł drobny, może nawet nieuchwytny wzrokiem dreszcz. Uzewnętrznął się tu i ówdzie nerwowym szczełkiem zamków i trzaskiem bezpieczników karabinowych. Czterdziestu par oczu wbiło się pytaniem w twarz dowódcy. Porucznik uśmiechnął się lekko.

— Bez obaw, spokojnie chłopcy. —

Nie, — to nie było potrzebne. Nie bali się przecież zupełnie i zresztą, mój Boże, nie byli już no-

wicjuszami — ale czy się uda? Natrętnie pytanie w głębi zdławionej emocją serca nie dawało spokoju.

Gozdawa puścił mimo uszu uwagę dowódcy. Pod czaszką czuł żar, kołowały porwane strzępy myśli — „za parę minut już tu będą — pierwszy raz w akcji — co robić?”

— Oto zerwie się, w minucie przebiegnie pole, skoczy w las i padnie na chłodny, wilgotny mech — tam będzie słuchał, kiedy trzasną pierwsze salwy.

Całą siłą woli zmusił się do pozostania w miejscu — zagryzł wargi, by nie krzyknąć. — Po prostu bał się. Mimo woli objął dłonią chłodny rygiel zamku. Dotknięcie zimnej stali przywróciło mu częściowo spokój. Ujął mocniej karabin i czekał.

Parę kroków wyżej od leżącej tyraliery Bosman łowił lornetą posuwającą się drogą kolumnę. Smu kły, w szarozielonym, obcisłym „battle dressie” mało odcinał się od pnia jednej z ostatnich rosnących nad drogą sosen. Odjąwszy lornetę od oczu — spojrzał na oddział.

d. c. n.